

Przeгляд Polski

W E F R A N C J I

La Revue Polonaise en France

SEFRANPOL — 176, RUE DE CHARONNE, PARIS (14*) — G.C.P. PARIS 1178-94

Nr. 16 ROK I
Czwartek 22 Kwiecień
Jeudi 22 Avril
Cena (Prix) 15 fr.
Niedziela (dimanche) 20 fr.

CENA PRENUMERATY:
KWARTALNIE 600 fr.
POŁROČNIE 1.150 fr.
ROČNIE 2.200 fr.
Ukazuje się we wtorki, czwartki i niedziele
Parait le mardi, jeudi, dimanche

PROTESTUJEMY PRZECIW NOWEMU ZAMACHOWI NA WOLNOŚĆ PRASY «PRZEGLĄD POLSKI» ZAKAZANY

ZIS po raz ostatni czytasz Twój „Przeгляд Polski” we Francji. Władze Francuskie zakazały Twe jedyne demokratyczne pismo w języku polskim, wychodzące na Wychodźstwie.

Władze francuskie odebrały Ci prawo czytania pisma Twego wyboru, odebrały Ci prawo, zdobyte przez Wychodźstwo długoletnią pracą nad odbudową gospodarczą Francji, oraz na polu walki o niepodległość swojej przybranej ojczyzny; — prawo zdobyte wspólnie z ludem francuskim i zagwarantowane przez Konstytucję.

Dlaczego ten zakaz? Dlaczego te nowe represje wobec pracującego Wychodźstwa? Dlatego, że pismo nasze broniło pokoju, że zachęcało Was do walki o pokój, przeciw układowi o Europejskiej Wspólnocie Obronnej przeciw wspólnemu niebezpieczeństwu zagrażającemu zarówno Polsce jak i Francji; dlatego, że wykazywało, iż EWO skierowana jest przeciw warunkom bytu robotników francuskich i polskich;

Dlatego, że wzywało Was do wspólnej walki przy boku waszych towarzyszy francuskich, o lepsze warunki bytu;

Dlatego, że wzywało do zacieśnienia więzów przyjaźni między narodem francuskim i polskim;

Dlatego, że informowało Was uczciwie o rozbudowie Polski Ludowej;

Dlatego, że demaskowało reakcyjną prasę w języku polskim, szkalującą Polskę Ludową i chcącą oderwać Was od wspólnej z ludem francuskim walki o pokój i lepszy byt, aby Was odizolować, osła bić, rozbroić moralnie i zdać na łaskę reakcji, która zdradzać swe interesy narodowe zgadza się na wskrzeszenie odwetowego militarysty i niemieckiego, nowego „żandarma Europy” w amerykańskim planie agresji przeciw krajom obozu pokoju. Pismo nasze zostało zakazane, aby polska prasa reakcyjna mogła tym łatwiej uczynić z Was mięso armatnie w nowej wojnie, aby Anders mógł utworzyć obiecane przezeń dywizje polskie mające być skierowane przeciw naszym braciom w Polsce.

Pismo zostało zakazane w przededniu decydujących walk narodu francuskiego przeciw ratyfikacji układów wojennych, w przededniu wielkich walk rewindykacyjnych, na parę dni przed 24-godzinnym strajkiem o podwyżkę zarobków, aby osłabić udział robotników polskich w akcji ich towarzyszy francuskich.

Jednakże żadne represje nie zdołają zastraszyć Wychodźstwa polskiego. Górnik, robotnik, rolnik polski pracujący u boku robotnika, górnika i rolnika francuskiego zacieśnią mocniej niż kiedykolwiek więzy przyjaźni i solidarności, aby wspólnie stawić zwycięsko czoła zamachowi reakcji na swobody demokratyczne, na zdobycze socjalne i na pokój.

Decyzja Parlamentu w sprawie EWO zależy od rozwoju akcji społeczeństwa francuskiego przeciw ratyfikacji

FAZAJUTRZ po świętach wielkanocnych i na dziesiąt dni przed podjęciem obrad przez Zgromadzenie Narodowe, kółka, partie i organizacje polityczne wzmożyły swoją działalność wokół najaktualniejszego problemu chwili obecnej — Europejskiej Wspólnoty Obronnej.

Wczoraj Naczelny Komitet SFIO wyznaczył datę nadzwyczajnego kongresu partii, mającego określić ostateczne stanowisko SFIO wobec EWO. Dział grup URAS (byli RPF) wypowiedziały się w sprawie dalszego udziału w rządzie.

Stanowisko SFIO w sprawie EWO

Kierownictwo partii socjalistycznej zgodziło się jak wiadomo na ratyfikację układów bońskich i paryskich pod trzema następującymi warunkami:

1. Udzielenie gwarancji amerykańskich przeciw wszelkiej możliwości wystąpienia z Wspólnoty lub pogwałcenia traktatu o Wspólnotę przez poszczególnych członków EWO.
2. Ustanowienie ścisłej współpracy między Anglią i EWO.
3. Podporządkowanie organów EWO europejskiej władzy politycznej, posiadającej organ wykonawczy o władzy ograniczonej, lecz istotnej, odpowiedzialnej przed Parlamentem — posiadającym jedną Izbę wybraną na podstawie powszechnego głosowania — sprawującym skuteczną kontrolę.

Jak się przedstawia obecnie sytuacja? W sprawie dwóch pierwszych punktów socjaliści uzyskali odpowiedź, którą większość posłów SFIO uważa za niewystarczającą. Jeśli chodzi o trzeci warunek, to min. Bidault i inni „europejscy” członkowie rządu oświadczyli — generalnemu sekretarzowi SFIO, Guy Mollet, że się zajmują obecnie jego spełnieniem.

Nadzwyczajny Kongres SFIO ma zdecydować, z jednej strony, czy jest za lub przeciw ratyfikacji, a z drugiej strony — ma wypowiedzieć się w sprawie „dyscypliny” przy głosowaniu. Innymi słowami Kongres ma zdecydować czy podczas głosowania w sprawie ratyfikacji, posłowie socjalistyczni będą mieli wolną rękę, czy też sposób głosowania będzie im narzucony pod groźbą zastosowania sankcji wobec opornych, a nawet wykluczenia ich z partii.

Otóż posłowie socjalistyczni wiedzą dobrze, jakie nastroje panują wśród ich wyborców. Wiedzą oni, choćby z ilości uchwalonych rezolucji i przyjętych delegacji, że nawet ta część klasy robotniczej i klasy średniej, która głosuje na nich, sprzeciwia się stanowczo ratyfikacji układów wojennych, wskrzyszających militarystę niemieckiego.

Toteż dotychczas 59 posłów SFIO na ogólną liczbę 104, (tzn. absolutna większość) podpisało manifest przeciw EWO i zażąda-

ło „swobody głosowania” w tej sprawie. Obecnie te dwie sprawy rozpatrywane są w sekcjach SFIO.

Bardzo znaczący jest fakt, że socjalista Vincent Aurioi, był (Dokończymy na str. 3)

NOWA OFIARA WYBUCHU BOMBY WODOROWEJ JEDNEMU Z 23 RYBAKÓW JAPONSKICH POZOSTAJE TYLKO KILKA DNI ŻYCIA

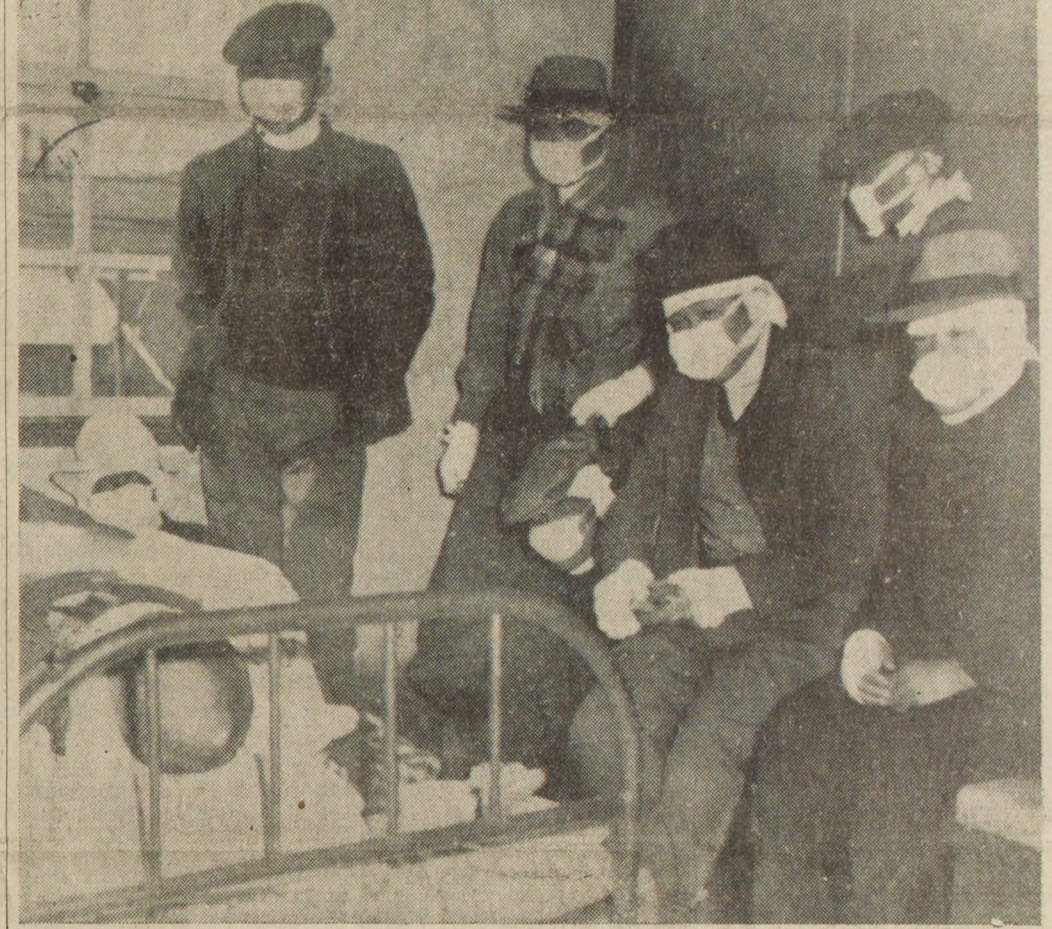
Stan zdrowia jednego z 23 rybaków japońskich ze statku „Fukuryu Maru”, którzy dotknięci zostali zabójczym działaniem promieni radioaktywnych po wybuchu amerykańskiej bomby wodorowej w dniu 1 marca w Bikini — pogorszył się znacznie i lekarze stwierdzają, że w najbliższych 10 dniach zakończy on życie.

Chory, który z początku nie wydawał się być dotknięty promieniami radioaktywnymi, przedstawia obecne groźne symptomy chorobowe. Ilość komórek rdzenia jego kości spada do 8.000. Według orzeczenia lekarzy nie można chorego utrzymać przy życiu gdy komórek jest mniej niż 6.000.

Promienie gamma emanujące z popiołów radioaktywnych przedostały się do rdzenia chorego rybaka. Proces ten odbył się w okresie dwóch tygodni podczas których statek „Fukuryu Maru” odbywał drogę powrotną z Bikini do Japonii.

Stan zdrowia pozostałych rybaków statku jest również groźny. Udaje się ich do chwili obecnej utrzymać przy życiu tylko dzięki licznyemu transfuzjom krwi.

Jak wynika z powyższego, optymizm ambasadora amerykańskiego w Japonii, który oświadczył ostatnio, że ryba-



Na zdjęciu grupa japońskich rybaków dotkniętych działaniem promieni radioaktywnych, których życie jest w niebezpieczeństwie. (Photo U.F.P.)

ZA KILKA DNI - KONFERENCJA W GENEWIE

Za kilka zaledwie dni, 26 kwietnia, rozpocznie się w Genewie, w Pałacu byłej Ligi Narodów, międzynarodowa konferencja poświęcona sprawom pokoju w Azji.

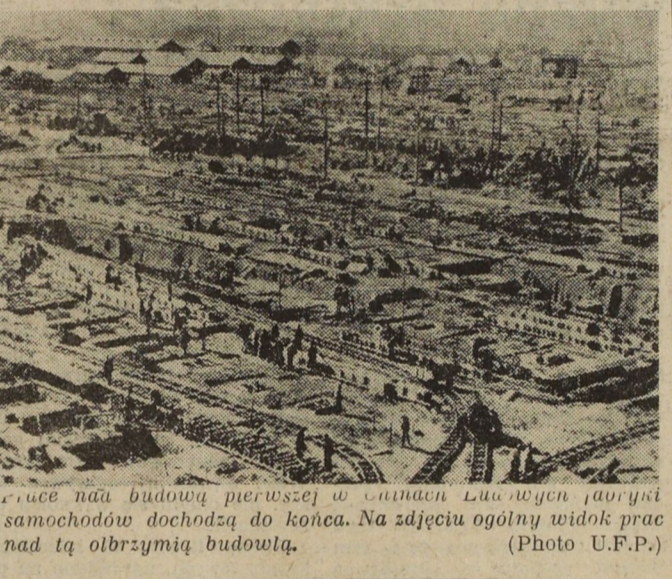
Zwołana, na wniosek radziecki, przez zebranych w styczniu br. w Berlinie ministrów Spraw Zagranicznych Francji, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, konferencja genewska zapowiada się jako jedna z najważniejszych konferencji doby obecnej.

Wezmą w niej udział również i przedstawiciele 5-go wielkiego macarstwa, Chin Ludowych, przedstawiciele Korei Północnej i Południowej oraz przedstawiciele 16-tu państw uczestników wojny koreańskiej.

Ważąc się będą na niej lo- (Dokończymy na str. 3)

Rzeczoznawcy japońscy w dziedzinie chorób „atomowych” postanowili wysłać list otwarty do lekarzy amerykańskich, piętnujący optymizm tych ostatnich odnośnie stanu zdrowia ofiar wybuchu w Bikini. Profesor Masanori Nakaizume z Uniwersytetu w Tokio, podać ma w tym liście bliższe szczegóły dotyczące schorzenia rdzenia, na które cierpią nieszczęsne ofiary wybuchu amerykańskiej bomby wodorowej.

W Chinach Ludowych



Prace nad budową pierwszej w Chinach Ludowych japońskiej samochodów dochodzą do końca. Na zdjęciu ogólny widok prac nad tą olbrzymią budowlą. (Photo U.F.P.)

EKIPA SZACHISTÓW RADZIECKICH PODEJMOWANA W HOTEL-DE-VILLE

Przybyła ostatnio do Paryża grupa szachistów radzieckich rozegrała tu z szachistami francuskimi turniej szachowy.

W ub. wtorek po południu obydwie grupy zostały przyjęte w Hotel-de-Ville przez wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej, p. Auburtin.

Po wygłoszeniu krótkiej przemowy powitalnej, p. Auburtin wręczył kapitanowi zwycięskiej grupy szachowej, p. Keres, medal miasta Paryża.

Dr. Truchnowicz b. szef organizacji szpiegowskiej z Niemiec Zach. schronił się w Niemieckiej Republice Demokratycznej

W Berlinie zachodnim uczyniono kilka dni temu wiele hałasu wokół historii o „porwaniu”, którego ofiarą miał paść dr Aleksander Truchnowicz, jedna z najważniejszych osobistości należących do środowiska biologów-rosjjskich.

Dr Truchnowicz kierował organizacją antykomunistyczną NTS i ośrodkiem przeznaczonym dla uchodźców z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rozwijając tam ożywioną działalność i po jego nagłym zniknięciu ogłoszono, że porwany został przez niemieckiego Heinsa Glaeske, który uważany był za komunistę, ukrywającego swe poglądy polityczne.

Sensacyjne opowiadanie, pełne pikantnych szczegółów o „porwaniu” zostało szeroko rozprowadzone przez prasę Niemiec Zachodnich. Dr Truchnowicz miał paść ofiarą zasadki nastawionej przez Heinza Glaeske. Ten ostatni miał zaprosić Truchnowicza na pogawiedkę o radzieckich obozach koncentracyjnych. Jakiś świadek „wiedział” jak Glaeske zniósł nieuchronnie ciało swej „ofiary” ze schodów domu do czekającej w pobliżu limuzyny... W mieszkaniu Glaeskego odkryto ślady świeżej krwi oraz nieomylnie znaki świadczące o walce stoczonej przez dra Truchnowicza z agresorami...

Kiedy wiadomości powyższe zostały opublikowane, organizacje biologów-rosjjskich skierowały natychmiast listy do Papieża i do mężów Stanu wielu krajów. I nawet komisarz angielski w Berlinie złożył protest na ręce swego radzieckiego kolegi!

W międzyczasie jednak prawda wyszła na jaw. Okazało się, że dr Truchnowicz opuścił Berlin zachodni ze swej własnej i nieprzymuszonej woli i gdy zna-



W centrum Tokio (stolica Japonii) ten oto młody człowiek wystawił się na sprzedaż za 50.000 fr. Do czego może doprowadzić niedzał! (Photo Keystone)

Otwarcie Konferencji Gospodarczej między krajami Wschodu i Zachodu

We wtorek dn. 20 bm. podjęte zostały w Genewie rokowania handlowe przez 150 rzeczoznawców reprezentujących 25 krajów Wschodu i Zachodu, przywódcy dli i Hiszpanii. Reprezentowane są również i Stany Zjednoczone. Rozmowy odbywają się pod przewodnictwem p. Myrdala, sekretarza generalnego komisji gospodarczej ONZ i trwać będą dwa tygodnie.

Spotkanie to zapowiada się bardzo przychylnie, aniżeli poprzednie. Już na dorocznej sesji komisji gospodarczej z ub. marca przedstawiciele Francji, Anglii i Zw. Radzieckiego zgodzili się co do konieczności rozszerzenia stosunków gospodarczych między Wschodem i Zachodem.

W ostatnich czasach tendencja dążąca do nawiązania stosunków gospodarczych silnie się wzmożyła.

W Waszyngtonie towarzystwo

W JEDNOŚCIOWYM ZRYWIE francuska klasa robotnicza przygotowuje strajk 28-go kwietnia

Na sześć dni przed 24-godzinnym strajkiem napływają informacje świadczące, iż jedność akcji — zasadniczy warunek sukcesu — uczynił wielki krok naprzód.

Inicjatywą CGT, do której przyłączyła się konfederacja CFTC została podjęta z entuzjazmem przez szerokie rzesze robotnicze, które w niepohamowanym porwie jednościowym przygotowują wielką akcję w skali krajowej dla uzyskania zadośćuczynienia zasadniczej rewindykacji całej klasy robotniczej, podwyżki najniższego zagwarantowanego zarobku do kwoty 25.166 fr. za 173 godziny pracy oraz podwyżki wszystkich płac robotniczych, zgodnie z decyzją Wysokiej Komisji Umów Zbiorowych.

Niezliczone są układy jednościowe, zawarte między poszczególnymi uniami departamentalnymi, lokalnymi, federalnymi, CFTC i CFTC. W końcu tego tygodnia przewidziane jest utworzenie szerokiego frontu jednościowego większości organizacji na podstawie zasadniczej rewindykacji wysuniętej jako hasło krajowe dnia 28 kwietnia.

Przewodzący centrali syndykalnej FO, odmówili wpraw-

dzie swego udziału, ale wobec niepohamowanego ruchu jednościowego, nie zdołali przeszkodzić przystąpieniu do akcji jednościowej unii FO w skali departamentalnej. Dotychczas przystąpiły już do ruchu unie FO dep. Finistère, Loire Inferieure, Indre et Loire, Loire. Bardzo liczne są wspólne apele sekcji syndykalnych CGT, CFTC i FO w przedsiębiorstwach. We wtorek ogłoszono wspólny apel sekcji syndykalne tych trzech centrali w ministerstwie Odbudowy.

Układy jednościowe CGT i CFTC celem wspólnego przygotowania strajku, zostały już zawarte przez następujące wielkie federacje: metalowcy, pracownicy przemysłu spożywczego, pracownicy przemysłu skórzanego, pocztownicy.

Przedstawiciele federacji metalowców CGT i CFTC zebrałi we wtorek opublikowali wspólny komunikat, w którym czytamy m. in.: „Wobec konieczności uzy-

skania potężnego i skutecznego ruchu przedstawiciele CGT i CFTC wzywają wspólnie swoje syndykaty i sekcje poszczególnych przedsiębiorstw, aby, zależnie od lokalnych możliwości jednościowych, uzgodnili swoją akcję celem doprowadzenia ruchu do wielkiego sukcesu”.

Na przyszły czwartek departamentalnej CGT i CFTC już przygotowują wspólnie strajk w: Doubs, Bouches du Rhone, Haute Garonne, Isere, Charente Maritime, Puy de Dome, Var itd.

CZAROWNICA Z SALEM
Do Senatu stanu Massachusetts (USA) wpłynął wniosek o rehabilitację straconej w 1692 r. oskarżonej o czarownictwo Anny Pudeator. Senat odrzucił wniosek, ponieważ imię „czarownicy” ścięga do Salem tłumy turystów.

A może dlatego, że w Ameryce Mac Carthy’ego, który pod postacią Komisji do badania działalności antyamerykańskiej wkradł się dawno procesy czarownic, rehabilitacja tej nieszczęśliwej ofiary ciemności i fanatyzmu mogłaby się wydać — „działalnością antyamerykańską”?

MNOŻĄ SIĘ OZNAKI KRYZYSU W U.S.A.

Dane statystyczne, jak również wypowiedzi wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego i dzienników świadczą o dalszym poważnym spadku aktywności gospodarczej w USA.

Prezydent Eisenhower oświadczył na konferencji prasowej 17 lutego br., że marzec będzie miesiącem krytycznym i że na podstawie wyników tego miesiąca można będzie sądzić o stanie ekonomii USA. Marzec minął. Jak stwierdza biuletyn wydawany przez „National City Bank of New York”, „miesiąc ten nie przyniósł żadnych oznak poprawienia się sytuacji”.

Čłonek Izby Reprezentantów USA, republikanin Javits oświadczył 30 marca na zjeździe właścicieli fabryk przemysłu papierniczego: „Zarysowuje się wyraźny spadek aktywności gospodarczej”. Kierownik instytutu pn. „Badanie przedsiębiorczości gospodarczej” w Austin (stan Texas) wydał komunikat, w którym podkreśla, iż „poziomą aktywność gospodarczą w kraju poważnie się obniżają”.

SPADA PRODUKCAJA PRZEMYSŁOWA

Według obliczeń wybitnego ekonomisty Dextera Keczera, ściśle współpracującego z oficjalnymi kołami gospodarczymi, wskaźnik produkcji przemysłowej w marcu br. spadł o 3 punkty w porównaniu

z poprzednim miesiącem. Amerykański Instytut Zela i Stali stwierdził, że wykorzystanie mocy produkcyjnej przemysłu hutniczego w USA w ubiegłym tygodniu wynosiło zaledwie 68 proc.

Produkcja w przemyśle samochodowym odgrzywa ją a cym w ekonomice amerykańskiej poważną rolę, obniżyła się w pierwszym kwartale br. o około 7 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 1953 r. Jak donosi dziennik „Wall Street Journal”, ilość nie sprzedanych samochodów osiągnęła rekord. Jest ona prawie o 610 proc. większa niż w roku poprzednim.

„Wall Street Journal”, w ciągu pierwszych dwóch miesięcy br. ilość zamówień na nowe obrabarki była o 35 proc. mniejsza niż w analogicznym okresie 1953 r. Jak wynika z oświadczenia „National Coal Association”, w okresie od 1 stycznia do 50 marca br. wydobyto w USA węgla o 16 milionów ton mniej niż w tym samym okresie ub. roku.

Przemysł lekki także obniżył znacznie produkcję. Wskaźnik produkcji materiałów włókienniczych i konfekcji wynosił w lutym br. 96 pkt. wobec 108 pkt. w lutym 1953 r.

WZRASTA BEZROBOCIE

15 marca ministerstwo pra-

cy wydało komunikat, z którego wynika, że bezrobocie „obejmuje coraz większą ilość gałęzi przemysłowych”. 28 marca dziennik „New York Times” pisał, że „liczba robotników częściowo zatrudnionych szybko wzrasta”.

Z opublikowanych przez ministerstwo pracy danych wynika, że przeciętne zatrudnienie tygodniowe robotników w przemyśle przetwórczym zmniejszyło się w ciągu ostatniego roku o 1,6 godziny. Wskaźnik płac roboczych, obliczony przez ministerstwo pracy, a dotyczący robotników zatrudnionych w przemyśle, obniżył się w porównaniu z marcem 1953 r. o 12,8 pkt.

Spadają również dochody farmerów. Jak wynika z danych ministerstwa rolnictwa, dochody te łącznie z subsydiami rządowymi spadły w ciągu stycznia i lutego br. o 222 miliony dolarów.

Decyzja Parlamentu w sprawie EWO zależy od rozwoju akcji społeczeństwa francuskiego

prezydent Republiki Francuskiej, jeden spośród tych, którzy ponoszą dużą odpowiedzialność za dotychczasową politykę rządu, zmieniającą do przeforsowania ratyfikacji układów wojennych wbrew opinii francuskiej i wypowiedział się w artykule opublikowanym we wtorek w dzienniku „France-Soir” przeciw EWO.

Parlamentarzyści, którzy wahał się dotychczas, zaczynają wypowiadać się wyraźnie przeciw EWO

Wynik walki przeciw EWO na płaszczyźnie parlamentarnej zajął został przyjęty dzięki wysiłkom pojedynczym ministrów URAS i przewodniczącego ich grupy poselskiej, Chaban-Delmas.

Cała francuska prasa postępuje piętnując dwulicową politykę tej grupy politycznej. Jednym z najbardziej skutecznych sposobów oddziaływania na członków Parlamentu są delegacje ludowe reprezentujące różne warstwy społeczne, które udają się do posłów, senatorów i radnych kantonalnych swych departamentów, aby wyrazić im wolę ludu odrzucenia układów wojennych.

TRUCHNOWICZ

(Dokończenie ze str. 1-3ej). przeciwko krajom Wschodu”. Truchnowicz dodaje, że wszelkiego rodzaju zbrodniczy zjawiska azyli w organizacjach „NTS” i utrzymują się z funduszy amerykańskich.

GNIAZDO HITLEROWCÓW

„Jak wiadomo, nad utworzeniem zachodnio-niemieckich dywizji dla „armii europejskiej” w pocie czoła pracuje tzw. resort Blanka — faktycznego bońskiego ministra wojny. Wydawana w Kilonii gazeta „Kieler Nachrichten” donosi, że spośród 174 wyższych urzędników resortu Blanka — 23 pracowało w kwatery głównej Hitlera, a 77 — to b. oficerowie hitlerowskiego sztabu generalnego. Co się tyczy pozostałych, to ich odwrotne nastroje i wierność dla Wehrmachtu nie budzą najmniejszych wątpliwości.

176-TY PRZEWRÓT

Przyjrzmy się na przykładzie Boliwii przemianom wkraczającym na kontynent południowo-amerykański. Boliwia jest bogata w surowce, posiada najzubożniejsze w świecie kopalnie cyny, ma wystarczającą ilość ropy na własne potrzeby (roczne wydobycie 60 miliardów litrów) ma tak pozostawione na światowych rynkach surowce, jak wolfram i tungsten, srebro, ołów, nawet złoto. Ma dość rozwiniętą komunikację samolotową i piekne domy w środkowisku La Paz, ale pomimo to był przez dziesiątki lat kraj skrajnej nędzy i socjalnego wyzysku.

Czy będzie nim nadal? Wiosna 1952 roku Boliwia przeżyła 176-ty przewrót w swej

Setka « grubych ryb » trzęsie gospodarką Niemiec Zach.

Trzydziestu kapitalistów siedzi w 400 zarządach przedsiębiorstw przemysłowych

Instytut Ekonomiczny Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił sprawozdanie o „sytuacji gospodarczej Niemiec zachodnich w końcu 1953 i początkach 1954 roku”.

„Jak wynika z tego sprawozdania, nieliczna grupa magnatów przemysłowych i finansowych ponownie zawiadła Kluczowymi stanowiskami w gospodarce Niemiec zachodnich i odgrywa decydującą rolę w życiu politycznym kraju.

Około 30 dyrektorów banków, które przejęły aktywa dawnych banków hitlerowskich — zasiada w przeszło 400 zarządach i radach nadzorczych przedsiębiorstw przemysłowych.

Grupa 80 — 100 osób reprezentujących oligarchię finansową decyduje o życiu gospodarczym Niemiec zachodnich. Polityka rządu bońskiego jest prowadzona zgodnie z wolą tej oligarchii. Koncerny zachodnio-niemieckie otrzymują od rządu Adenauera subsydia i korzystają z poważnych ulg podatkowych.

Obecnie prowadzona jest kampania zmierzająca do reprivatyzacji koncernów upaństwowionych po wojnie.

EKSPORT... GANGSTERÓW

Gdyby stary i doświadczony wya w kunsztie bandyckim, oślawiony wiości „Giuliano” nie został zamordowany miaby niewątpliwie ostatnio coraz więcej powodów do niezadowolonia. Nie dlatego, że mógłby mieć trudności z dyspozycją góry Sycylii, no i jakie takie stosunki z policją, mógłby sobie wcale nieźle radzić. „Giuliano” mógłby sobie uważać za najszcześniejszego bandytę pod włoskim słońcem. Mógłby gdyby...

„NIEPOTRZEBNI” LUDZIE

Amerykański dziennik „Worker” zamieścił list mieszkańca miasta Lincoln (stan Arkansas), który pisze: „W naszych czasach życie człowieka ogranicza się, rzecz można, do 45 lat. Kobięcie, która ukończyła 50 lat, jest już bardzo trudno znaleźć pracę, a kobieta 50-letnia nie może nawet marzyć o otrzymaniu pracy... Gubernur Statenu oświadczył, że ludzie powyżej 45 lat nie mogą już liczyć na pracę. Statenu nazwał ludzi starych „niepotrzebnymi”.

Tak oto w ustroju kapitalistycznym ludzie w pełni sił stają się „niepotrzebni”.

zmartwiłi wzrastającą konkurencją: eksportem amerykańskich supergangsterów do Wiochi! W ciągu ubiegłego roku powiększyła się naadal — ilość dobranych i wytrawnych oszustów, handlarzy narkotykami i prostytutkami, różnego gatunku speców od „mokrej roboty” i innych wychowanków amerykańskiej ekstrakurkuli.

Wzięty się to dobrane bractwo po kawiarniach, chwalił sobie wychowawców i protektorów — businessmenów, a nierazdo i kongresmenów amerykańskich — i żyje po królewsku!

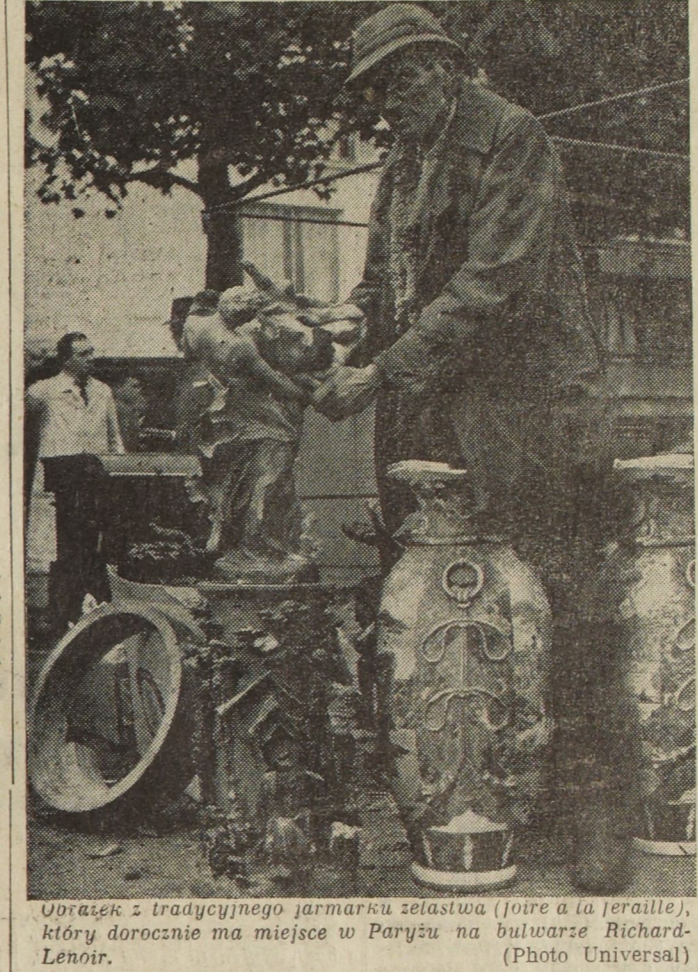
Taki na przykład deportowany przez Departament Sprawiedliwości USA Charles (Lucky) Luciano nie ma najmniejszych podstaw do złego humoru. Aczkolwiek władze amerykańskie wyraziły mu przykrość i „skazywały” za zbyt głośny handel narkotykami na deportację do Wiochi, businessmeni i kongresmeni amerykańscy zbyt wysoko

cenia sobie wysoką wiedzę i umiejętności „króla band sutenerskich” i sprzedawcy narkotyków, aby pozostawać go bez zatrudnienia poza granicami kraju.

Luciano dysponuje więc własnym, luksusowo urządzonej domem w Neapolu, choć oficjalnie właścicielem jego jest ktoś inny. Podróżuje swobodnie, np. do Palermo, stolicy jego rodzinnej Sycylii, albo spędza czas na wyspie Capri, przyciągając uwagę zgromadzonych tam nierobów wytwornym, skrojonym według ostatniej mody garniturem.

Luciano czuje się wszędzie jak u siebie w domu. Jest wyniosły i niedostępny nawet... dla policji. Sa bowiem tacy w USA, którym ten mistrz — jak i wielu innych — jest niesłychanie podobny. Trudno zaś narażać się amerykańskim przyjaciółm...

Albo Mike Spinnella. Stary fachowiec — niemal kolega ze szkolnej ławy „Giuliano” — wzięty się po kawiarniach w gronie starych kompanów, sypie dolara-



Wzrostek z tradycyjnego jarmarku zelastwa (foire a la jerraille), który dorocznie ma miejsce w Paryżu na bulwarze Richard-Lenoir. (Photo Universal)

ZA KILKA DNI — KONFERENCJA W GENEWIE

(Dokończenie ze str. 1-3ej) sy świata pomimo, że tematami dyskusji będą jedynie problemy Indochin i Korei.

Ważność tych dwóch problemów, a szczególnie problemu w Indochinach, nie należy zapewne specjalnie podkreślać. Każdy rozumie i odczuwa żalność po każdym względem skutki tej wojny oraz groźby jaką ona przedstawia dla pokoju w ogóle.

Groźbę te wzmożył ostatnio niezmiernie wystąpienia amerykańskich meżów Stanu, którzy pragną stan wojenny w Indochinach utrzymać i którzy próbowali — za pomocą sfa-

nach rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie. Amerykański plan wystosowania ultimatum do Chin Ludowych spalił na panewce, ale tym niemniej prowadzone są nadal rozmowy celem utworzenia „koalicji azjatyckiej”.

Przed opuszczeniem Waszyngtonu Dulles zwołał na poufną konferencję przedstawicieli 16 rządów, które razem z USA brały udział w wojnie koreańskiej i przedstawicieli rządów Laosu, Wietnamu i Kambodży.

Amerykańska agencja United Press ogłosiła komunikat, który stwierdza, że:

„Według niektórych dyplomatów uczestników konferencji p. Dulles określił w kategoriach goryczy słowach politykę Stanów Zjednoczonych w Genewie. Rewelacja ta, dość nieoczekiwane, wywołały przykre wrażenie”.

Ze swej strony, agencja „France-Press” donosi: „Według informacji zebranych w kołach dobrze poinformowanych p. Foster Dulles przedstawił tam amerykańską politykę wobec komunistów odnośnie Korei i Indochin, w sposób niezwykle dobitny i brutalny”.

Przed wyjazdem do Genewy

Dulles obecny będzie na rozpoczynającej się w piątek w Paryżu konferencji Rady Ministrów Paktu Atlantyckiego. Obserwatorzy francuscy stwierdzają, że amerykański sekretarz Stanu skorzysta ze swego pobytu w Paryżu, ażeby jeszcze w czwartek:

1) uzyskać od ministra Bidault przyrzeczenie, że odrzuci wszelkie propozycje rozjemcze, które nie będą zgodne z warunkami określonymi przez premiera Laniel'a. Warunki te uważane są przez Wietnamczyków za niemożliwe do przyjęcia.

2) Jednocześnie uzyskać ogłoszenie przez ministra Bidault absolutnej niezaleźności, b. cesarza Bao Dai, ażeby za pośrednictwem marionetki wietnamskiej zapewnić sobie możliwość łatwego stordopowania konferencji genewskiej.

3) Uzyskać zgodę brytyjskiego i francuskiego ministra Spraw Zagranicznych na opuszczenie konferencji genewskiej dwa tygodnie po jej rozpoczęciu, w razie gdyby konferencja przyjęła obrót niepożądany dla planów amerykańskich.

4) Przystąpić natychmiast do utworzenia „koalicji azjatyckiej”.

NARÓD BRYTYJSKI PRZECIW REMILITARYZACJI NIEMIEC

W różnych kołach brytyjskiej opinii publicznej, w parlamencie rozbrzmiewają głosy protestu przeciw uzbrojeniu Niemiec.

Sprawa walki przeciw odnowieniu nowego Wehrmachtu odbiła się żywym echem również i wśród członków Partii Pracy, gdzie notuje się gwałtowny wzrost wpływów anty-EWO (przeciwko utworzeniu „Europejskiej Wspólnoty Obronnej”).

Po głośnym wystąpieniu byłego ministra Bevana, przywódcy lewicy Partii Pracy, po licznych rezolucjach dołów partyjnych, po interwencjach posłów przeciwko remilitaryzacji Niemiec, wciąż nowe kategorie pracowników brytyjskich protestują przeciw EWO.

Odbijający się ostatnio w

Blackpool kongres Partii Spółdzielców (ważnej frakcji Partii Pracy) postanowił potępic obecne plany uzbrojenia Niemiec.

Kierownicy tej partii przedstawili zebrany delegatom wniosek, który zmierzał do zatwierdzenia polityki planów o „armii europejskiej”. Większość 5 milionów 100 tysięcy głosów (przeciw 2 milionom 400 tysięcy głosów) kongresu poparli poprawkę, która brzmi:

„Powróćmy do naszych dawnych zasad socjalistycznych, głoszących, że wszczynając wyścig zbrojeń nigdy się nie położy kresu wojnie”.

Powszechnie oceniają, że Partia Spółdzielców, posiadająca w parlamencie 18 przedstawicieli, wywiera swój wpływ na

10 milionach obywateli brytyjskich.

Również i odbywający się obecnie kongres pracowników handlowych przyjął ogromną większość głosów (848 delegatów przeciw 2) stanowisko przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Przeszukanie dna strumyka pozwoliło wydstać jeszcze kilkadziesiąt monet, których liczbą obecnie sięga do 85-ciu. Między tymi dolarami w złocie znajduje się również kilka złotych monet „napoleonów”.

Policja prowadzi dochodzenie.

ZNALAZIONE W RYNSZOKU ZŁOTE MONETY 20-DOLAROWE SŁUŻYŁY DZIECIOM W MONTEPELLIER ZA PIŁKĘ NOŻNĄ

Kilka dni temu w jednej ze szkół Montpellier (Herault) podczas przerwy między lekcjami nauczycielka spostrzegła, że grupa dzieci gra w piłkę nożną, lecz za piłkę służyły im złote monety.

CZWORACZKI W TURCJI

Dopozą z Ankarę, że w miasteczku Bartin w północno-zachodniej Anatolii, matka kilkorga dzieci, wydała obecnie na świat czworaczki. Zarówno matka jak i nowonarodzone czworaczki cieszą się doskonałym zdrowiem.

AMERYKA ŁACIŃSKA PRZECIW OBCYM KAPITALISTOM

historii różniący się jednak zasadniczo od poprzednich przewrótów „palacowych”. — Tym razem starły się w walce, z jednej strony szerokie masy, łącznie z częścią mieszczańską, a z drugiej rządząca junta wojskowa, popierana przez zagraniczne monopole i tych kapitalistów krajowych, których interesy związane są z amerykańskim kapitałem. Główną siłą powstania były związki zawodowe, kierowane przez „Central Obrera Boliviana”, w pierwszych szeregach rewolucji wystąpiła młoda partia komunistyczna, istniejąca od 1950 roku.

Powstaniem kierowali przywódcy MNR, czyli partii nacjonalistycznych, ale zwyciężyli dzięki poparciu najszerszych warstw narodu. Z emigracji wzywany przez zwycięską rewolucję wrócił Paz Estensorgo przywódca MNR, i od tego momentu datuje się nowy okres w życiu Boliwii. Nowy rząd upaństwowił kopalnie cyny należące do trzech wielkich towarzystw, Hochschild Aramayo i Patino i przygotowuje pod naciskiem związków zawodowych reformę rolną. Dwukrotnie podniósł mowa krajowa reakcja przywrócić dawną dyktaturę. U-

trzymanie obecnych rządów kosztowało boliwijską klasę robotniczą dwa tysiące zabitych i 5 tys. rannych.

JAK ŻYJA INDIANE

Nie może być mowy o odrodzeniu Boliwii, jeśli nie wzięty do narodowego życia ekonomicznego i politycznego, Indian, stanowiących 80 proc. 4-milionowej Boliwii. Praktycznie biorąc, od czasu przybycia białego człowieka, Indianin był zawsze niewolnikiem, wykonującym każdą pracę, podczas gdy zyski zgarniali biali metysi. Nikt w Europie nie może sobie nawet wyobrazić niskiego stopnia kultury i nędzy w jakiej żyje Indianin. Cały jego strój to poncho, który jest płachtą z otworem do wkładania przez głowę. Ale nawet to okrycie jest zawsze brudne i zwykle jedne przez całe życie. Pierwszym krokiem do gospodarki narodowej ma być reforma rolna. Znajduje się już ona w opracowaniu komisji rządowej.

TOWAR PIERWSZEJ POTRZEBY DLA USA

Postępy polityczne ruchu narodo-wo-wyzwoleńczego w Boliwii, likwidacja cynowych monopolu i zbliżająca się reforma rolna niepokoją w najwyższym stopniu Stany Zjednoczone. USA mają ulokowane na kontynencie łacinińskim w różnych przedsiębiorstwach, przynoszących ogromne zyski około 6 miliardów dolarów. Stany Zjednoczone eksportują ogromne ilości surowców z południa i dlatego są jak najbardziej zainteresowane w utrzymaniu na tym kontynencie kolonialnego systemu wyzysku i kontroli. Tygodnik amerykański „US News and World Report”, pisał w ubiegłym roku: „Spokój w tych krajach jest dla USA towarem pierwszej potrzeby”.

Nie bez amerykańskiej inspiracji i amerykańskiej pomocy odbyły się dwa ostatnie zamachy przeciw rządowi popieranemu przez masy ludowe Boliwii. Stany Zjednoczone próbowały także ziamać Boliwie, wprowadzając ograniczenie zakupu cyny, która daje 60 proc. wpływów budżetowi boliwijskiemu i wycofały swoich techników z kopalni, dezorganizując wydobycie. Rząd nie zalał się dzięki poparciu całego narodu i choć rewolucja przyniosła wraz ze zmianami gospodarczymi i społecznymi przejsiołwa dotkliwie trudności aprowizacyjne, i gospodarcze, to jednak — jak się wydaje — w większości zosta-

ły one przewyżczone. Amerykańscy kapitaliści wycofali się ze swoich pierwotnych pozycji, zawarli porozumienie z rządem boliwijskim na temat odszkodowań i wznowili zakupy cyny.

Revolucja w Boliwii dopiero zaczęła się. Niesie ona podobnie jak w innych krajach tego kontynentu rozkład imperialistycznego systemu kolonialnego i chociaż jej kierownictwo spoczywa chwilowo w rękach narodowej burżuazji, jutro jej sila kierownicza stanie się klasa robotnicza, coraz liczniejsza w miarę rozwoju przemysłu i coraz bardziej żyła politycznie w toku walki. Podobnie jak Azja i Afryka również kontynent łaciniński „przebudził się”. Narody powstały do walki przeciwko wyzyskowi zagranicznych monopolu, przeciwko rodzimym i obcym wyzyskiwaczom. O „złote plody” dla siebie!..

„Tej nocy, tej brazylijskiej nocy

Widzieliśmy blyszącą gwiazdę Zapowiada ona burzę i wrzenie ludu Jutro naprawy i radości — gwiazde nadziei” — głosi pieśń tej walki narodów łacinińskiej Ameryki — J. Amado.

List z Ziemi Odzyskanych

CIASTKA, SAMBALA I KRUPA PO SZCZECIŃSKU

Proszę Was, wybaczyć mi, że zaczęłam ten list od... ciastek. Ale piszę go po to przecież, żebyście wiedzieli, jak się żyje ludziom w polskim Szczecinie. A ciastka to rzecz także ważna, ważna na codzień, ale jeszcze ważniejsza przed świętami.

Byłam niedawno w ciastkarni Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych: nazywa się „Pomorzanka”. Z tej jednej ciastkarni idzie co miesiąc w świat — czyli, prawdę mówiąc, do żołądków szczecińczyków — ponad 70 tysięcy ciastek i do 50 ton różnorodnych ciast, które sprzedaje się na kilogramy. Jaki wybór? Jaki smak? No, palce lizać! A nie wymieniam jeszcze specjalności „Pomorzanki”: tortów. Mają wielkie powodzenie, zwłaszcza te z napisem: „Dużo szczęścia młodej parze!”

Na święta... „Pomorzanka” przygotowała niedrogie ciasta, babki świąteczne, mazurki, torty, koszyczki z cukru, pełne owoców i jajeczek z marcypanu... żałujcie, że nie spróbujecie!

A potem przyjdzie lato: ciastkarnia będzie, jak co roku, robiła lody i przygotowywała przetwory owocowe, które jej mają starczyć na cały rok do ciastek. Na zakończenie: chcecie wiedzieć, jakie ciastka lubią najbardziej szczecińczyków? Proszę bardzo: ciastka tortowe i ponczone, serniki i rurki z kremem.

— No, no — powiecie może — czy to bezpiecznie tak się objadać? Obżarstwo szkodzi! Ale szczecińczyki to twardy naród: pierwsi przyjechali tu razem z wojskiem, zajmującym miasto po rozgromieniu hitlerowców. A zresztą...

JEST w Szczecinie szkoła, która kształci personel służby zdrowia. Szkoła pielęgnarska. Jej absolwentki nie będą oczywiście zajmowały się tylko obżartuchami — będą one pełniły swoją zaszczytną misję we wszystkich zakątkach kraju, podobnie, jak absolwentki wielu innych szkół pielęgnarskich będą pracowały w wielkich szpitalach i w większych ośrodkach zdrowia. A teraz uczą się pilnie...

Nauka trwa tu dwa lata, podczas których odbywają ucześnie również praktykę szpitalną. Przychodzą tu po 9-tej co najmniej klasie. Skąd?

Przed wszystkim ze wsi. Z mazowieckiej przeludnionej wsi przyszła Natalia Olszewska, z białostockiej wsi jest Jadzia Keczko, ze wsi pochodzą Danka Sterejko, Stasia Kulesza, i inne. Jest ich w szkole około siedemdziesięciu.

Jestem w ich internacie przy cichym placu im. Norwida. Czysto, ciepło, syto. Dobre mają warunki do nauki — oczywiście bezpłatne. Co więcej — ceną je sobie bardzo i uczą się z zapałem. Ale i rozrywek nie unikają.

— Stasia, pójdziesz z nami do kina?

— Nie przeskadzaj! No i mówię ci, taka słiczna dziewczynka urodziła się dzisiaj pod „czwórka”!

— Stasia będzie położną. — Staska? Pójdziesz z nami? — A na co? — „Przygoda na Mariensztacie”, polski film.

— Dobra, idziemy!! Ale mówię ci, dziewczynka, jak malowanie. Ważyła trzy trzysta...

myślałem, że ci szczecińczyki mają już jakiś jednolity styl, jaki daje każde duże miasto swym mieszkańcom, wychowanym w nim od dziecka. Ba, ale oni są tu zaledwie rok dziesięty!!

W Częstochowie coraz więcej przybywa gmachów mieszkalnych



Nie zgadlibyście ile gmachów mieszkalnych powstało w Częstochowie w ciągu lat 41 od 1914 do 1955 roku. Aż... 6 o 325 izbach. Cyfra ta brzmi dziś jak żart. Obecnie w różnych punktach miasta wznoszą się mury osiedli podobnych do Rakowa. Ładowność i „Bierut” Stefan Bajor dostał np. mieszkanie w osiedlu im. Buczka w samym sercu miasta.

DZIAŁALNOŚĆ DOMÓW DZIECKA NA TERENIE ŁÓDZI

W państwowych domach dziecka, które znajdują się w Łodzi, troskliwą opieką otaczani są wychowankowie, przezwani sieroty.

Młodzież, którą los pozbawił domów rodzinnych, wyrasta tu na pełno-wartościowych obywateli, kształcą się i uczą różnych zawodów. I tak np. Dom Dziecka im. Zeromskiego postawiony jest na bardzo wysokim poziomie. Praca wychowawcza jest tam nasycona głęboką i serdeczną troską o młodzież. Stworzone zostały tu wszechstronne warunki rozwijania zdolności i zamilowania wychowanków.

W Domu znajdują się dobrze wyposażone różne pracownie i warsztaty, dzięki czemu młodzież niezależnie od normalnej nauki szkolnej zdobywa pod okiem wykwalifikowanych instruktorów praktyczne umiejętności zawodowe. Państwowe Domy Dziecka w Łodzi opuściło już kilkuset wychowanków, którzy pracują w różnych dziedzinach polskiego życia.

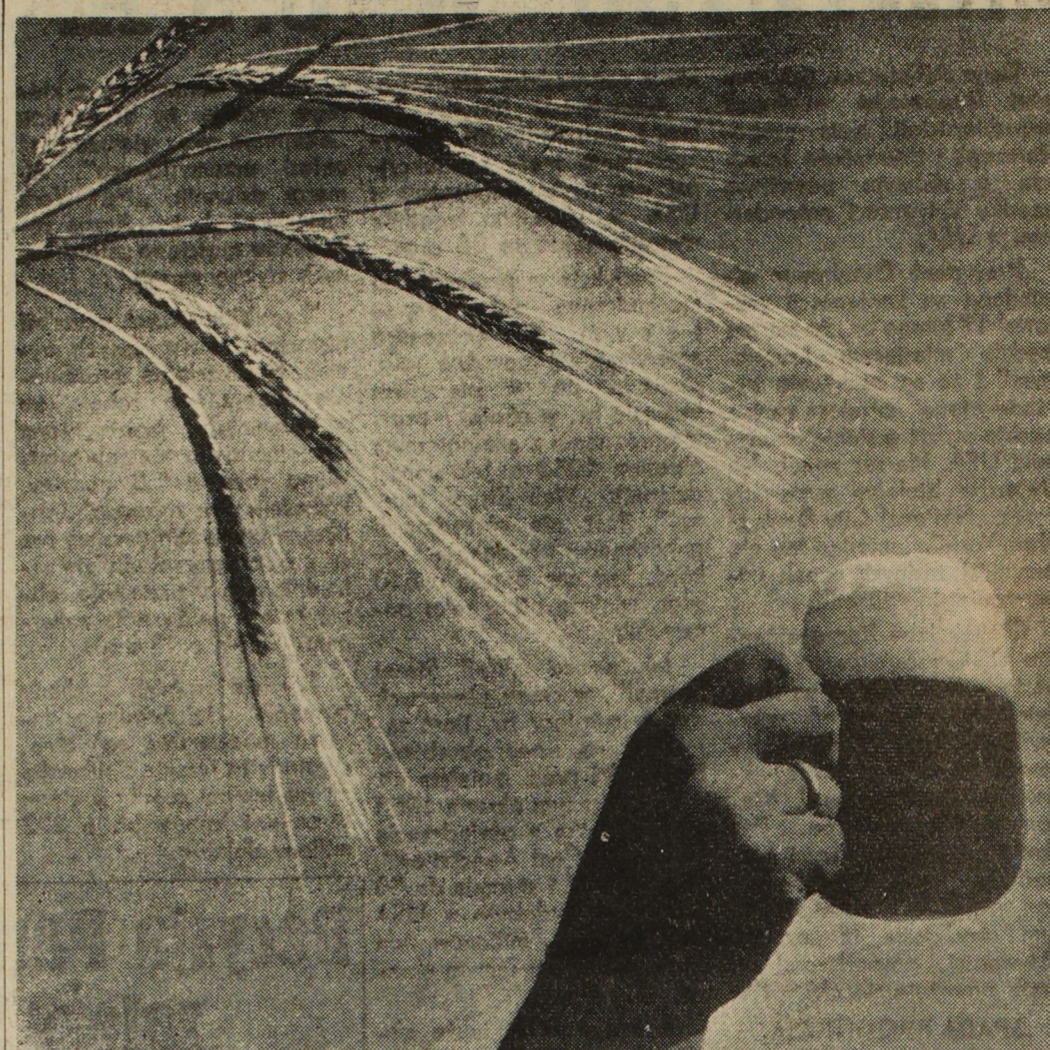
UCHWAŁA RZĄDU PRL W SPRAWIE POMOCY KREDYTOWEJ DLA PRZODUJĄCYCH CHŁOPÓW

Prezydium rządu PRL podjęło uchwałę w sprawie pomocy kredytowej dla przodujących chłopów w 1954 r. Postanowienia tej uchwały stanowią dalszy poważny krok w realizacji programu zapowiadanego w latach przed 2-im zjazdem PZPR, programu zwiększonej pomocy finansowej państwa dla chłopów mało i średnio rolnych oraz spółdzielni produkcyjnych. Uchwała przewiduje poważne zwiększenie kredytów, szczególnie długoterminowych, które będą kilkakrotnie wyższe niż w roku ub., wprowadza dogodny warunki otrzymania i spłaty pożyczek oraz ustala niskie oprocentowanie pożyczek.

POLSKI STATEK PRZYWIÓZŁ Z ARGENTYNY SKÓRY, GARBNIKI I WELNĘ

W porcie gdyńskim trwa rozładunek polskiego motorowca „Kopernik”. Statek ten przywiózł z Argentyny około 80 tys. surowych skór bydłych, 600 ton garbnika do wyrobu skór surowych oraz przeszło 400 ton wełny.

Jeczmiień polskich piwiarni daje smaczne i pożywne piwa



SKAWINA DA PIERWSZE ALUMINIUM POLSKIEJ PRODUKCJI

Budowa Skawinskich Zakładów Metalurgicznych — pierwszej w Polsce huty aluminium — jednego z największych w Polsce zakładów hutnictwa żelaznych, znajduje się już w końcowej fazie. W ciągu najbliższych kilku tygodni część urządzeń zakładów znajdzie się w stadium rozruchu, w następnych zaś miesiącach obiekt ten osiągnie pełną zdolność produkcyjną.

Uruchomienie huty w Skawinie przyniesie Polsce ogromne korzyści, stwarzając możliwość szerszego stosowania w polskim przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym tego cennego, sprówdzanego dojazd z zagranicy metalu oraz przyczyni się do poważnego zwiększenia produkcji naczyń i innych przedmiotów gospodarstwa domowego, tak poszukiwanych na rynku.

Na budowie huty, po całkowitym niemal zakończeniu robót budowlanych, w olbrzymich, kilkusetmetrowej długości halach w szybkim tempie montowane są stalowe wanny, w których na drodze elektrycznego rozkładu tlenku aluminium, uzyskiwanego z przeróbki rudy tego metalu tzw. boksytu, produkowany będzie czysty metal.

W pierwszej z tych hal montaż wianien jest już na ukończeniu. Przy wannach, ustawionych nie kończącym się szeregiem wzdłuż całej hali, zespoły monterów podążają poszczególne urządzenia do źródła energii elektrycznej. W tym samym czasie w drugiej hali, gdzie produkcja ruszy w następnej fazie, prowadzony jest jeszcze montaż wianien.

W sąsiedniej hali podstawy elektrycznej — brygady Łódzkiego Zjednoczenia Elektromontażowego zakładają skomplikowaną aparaturę prostowników, tj. urządzeń, przekształcających prąd zmienny z sieci energetycznej na

prąd stały, taki bowiem prąd potrzebny jest dla przebiegu procesów w wydziale elektrolizy. W ostatniej fazie są prace przy montażu tablicy rozdzielczej. Od tempa i jakości pracy łożdżkich monterów zależy w dużej mierze przedterminowe uruchomienie huty.

Zakłady w Skawinie należą do najnowocześniejszych w Europie. Transport będzie tu całkowicie zmechanizowany. Hale wyposażono w wentylatory wyciągowe i urządzenia nawiewu świeżego powietrza. Wszystkie szczegóły projektu, wg którego wzniesiono zakład, cechuje socjalistyczna troska o człowieka pracy. Projekt ten opracowany został w Związku Radzieckim. Obok całkowitej dokumentacji technicznej, ZSRR dostarczył większość urządzeń energetycznych. Nad prawidłowym przebiegiem montażu tych urządzeń oraz urządzeń produkcyjnych, wykonanych w

in. projekt zastosowania pierwszej podręcznej studni, tak zwanego ujęcia poziomego, które dostarczać będzie czystą wodę spod dna rzeki, bez potrzeby wnoszenia kosztownych urządzeń filtrujących.

Budowa ta jest niejako ośrodkiem doświadczalnym, przy niej bowiem opracowane są nowe metody wierceń, oraz projekty nowych urządzeń. Ostatnio opracowano m. in. projekt zastosowania studni rur z mas plastycznych. Przy wierceniu studni użyty aparat wagi o udźwignięciu 100 ton. Ponadto opracowano także pomysł pompy, w której rura tłoczna służyć będzie jednocześnie jako podwieszenie. Do chwili obecnej studnia została wybudowana prawie do połowy przewidzianej głębokości. W III kwartale br. przewidziany jest montaż wierzący.

Na budowie pierwszej podręcznej studni

W Warszawie trwa budowa in. projekt zastosowania pierwszej podręcznej studni, tak zwanego ujęcia poziomego, które dostarczać będzie czystą wodę spod dna rzeki, bez potrzeby wnoszenia kosztownych urządzeń filtrujących. Budowa ta jest niejako ośrodkiem doświadczalnym, przy niej bowiem opracowane są nowe metody wierceń, oraz projekty nowych urządzeń. Ostatnio opracowano m. in. projekt zastosowania studni rur z mas plastycznych. Przy wierceniu studni użyty aparat wagi o udźwignięciu 100 ton. Ponadto opracowano także pomysł pompy, w której rura tłoczna służyć będzie jednocześnie jako podwieszenie. Do chwili obecnej studnia została wybudowana prawie do połowy przewidzianej głębokości. W III kwartale br. przewidziany jest montaż wierzący.

Zdzisław Kubalski

ŚWIT

— Oj durne, psimadę. I to gazety niby czytają, wiedzą, co się dzieje, radzą w świetlicy. Chodź! — ziościł się Kosiorek.

— Wiedzie co — powiedział w drodze Chojnacki — nie chciałem wam gadać przy matce, powiem wam teraz. My nie takie durne, tylko bałiśmy się... Wiedzieliśmy od razu, że trzeba go zmusić do odstąpienia nadwyżki, ale... — Czego się bałista? — Pajdziak nie chciał otworzyć z Grzelakiem... bo widziacie, matka... Inni tak samo jak Pajdziak... — A ty — Kosiorek stanął i patrzył Chojnackiemu wprost w oczy. — Ja... — jakże się — ja też się bałem. — Józek mnie właściwie i Czesiek zbili z tropu. „Cóż — mówili — weźmiemy nam zboże, to i weźmiemy, będzie żył. A ciebie spali jeszcze, mieszkaż w polu”. Wiedzie... gdyby to szło tylko o mnie, to pal diabli, nie ulakłbym się kula, ale matka... starszuszka, kaleka — pomysłicie... — Chodź! — powiedział krótko Kosiorek — nie bój się, nie spali cię! — A w okupację Wadasy w Lipiu to nie z jego ręki poszli z dymem... Nie doszli wprawdzie, kto... ale wszyscy gadał, że to z Grzelaka ręki. — Przedtem to było co innego. My wiemy, co było... Grzelaka się nie bój. A co ty myślisz, że on nie wie, kto to wszystko robił... Chocby ten napis. Wie on dobrze, że to twoja i Pajdziaka główna sprawa. Nic wam nie zrobi... bądź spokojny... Chodź szybciej!

XII

Wiesz trzęsła się od gadania. Najciekawsze kobiety specjalnie przychodziły popatrzeć na napis w Grzelaka, a później niektóre z nich wymyślały różne plotki i szeptaly, komu się dało. Wiedzieli we wsi, że w niedzielę zetempowcy mają Grzelaka przeproszać za kłamiwy wierszyk. Grzelak rozpowiadał cały tydzień o tych przeprosinach. Tym większe więc zadziwienie wywołał napis. Wszyscy domyślali się przecie, że to robota zetempowców. Gdzieś około południa ludzie, wystający na drodze i krzątający się w podworkach, zauważyli grupkę mężczyzn, idących w stronę chałupy Grzelaka. Na proździe szedł sołtys z Kosiorkiem. Dalej Kłos, młody Chojnacki, Pajdziak i jeszcze kilku. Przedlaska, której w takich chwilach nigdzie nie zabrakło, zjawiała się natychmiast na drodze. Spieszyła zła za grupą ludzi i kogo tylko spotkała, rzucała mu swoje uwagi. — Patrzajta, trójka z sołtysem! Pewnie do Grzelaka... Zaciekawienie wzrastało. Coraz śmielej poczęli wychodzić na drogę z podwórka! Wnórski, jadący akurat furmanka z koniami po węgelną do Lipia, aż gębę rozdziawił ze zdziwienia. Przy chałupie Grzelaka zatrzymał konie i pozwolił czytać napis na ścianie. Trójka i zetempowcy skręśli właśnie do furtki.

— Ty, nie gap się, Wnórski! — krzyknął nagle Kosiorek. — Poczekaj, przeczysz niedługo o siebie! — Rozległ się czysty śmiech. Wnórski jeszcze nie zamknął ust ze zdumienia i nie zupełnie pojął, co ta uwaga znaczy, gdy do wozu doskoczyła Przedlaska. — Widzieliście — dyszała ciężko — widzieliście, co to się robi! — Po co oni tam poszli? — spytał gorączkowo. — A bo ja wiem. W nocy napisali na ścianie, o — jak widziacie — pokazała ręką na dom — a teraz pewnie po to idą. Wnórski patrzył w osłupieniu. — A co ten smoluch, peperak z nimi łączy? — ściszył głos do Przedlaski. — Licho go wie! Jak to on, tam idzie, gdzie może komuś dokuczyć, zęga! Zawsze mądry! A te — szeptem mówiła Przedlaska — Pajdziak, Chojnacki i jeszcze inni, to po co poszli! Tak to dzisiaj, w nocy nie potrzebują krasów, w dzień biały pójdzie. Bo nie po to idą? Prowadzi ich parobek Grzelaka. Widzieliście coś takiego? — Co wy gadacie? — cedził słowa struchlały Wnórski. — Wiedzie, co mają robić? — Przedlaska jeszcze bardziej ściszyła głos. — Mają chodzić po wszystkich chałupach i zabierać zboże... co kto ma... Ja już trochę zakopałam... Co wy?

Przedlaska, zdziwiona, odskoczyła od wozu. Wnórski ściągnął lejce, aż konie przestraszone przysiadły na zadach, zawrócił i popędził z powrotem do domu. Na drodze tymczasem grupki ludzi poczęły z ciekawością zbliżać się do zagrody Grzelaka, przeczując widowisko. Kiedy trójka w towarzystwie zetempowców i Kosiora zniknęła za drzwiami sieni, przed bramą zebrała się już spora gromada kobiet, chłopów, a nawet dzieci. Śmieśli powchodzili za bramę i stali na podwórku. Potworzyły się grupki zadające dyskusyjnym z sobą. Gwar rósł, urywał się co chwile i znów wybuchł płataniną głosów. Niecierpliwie patrzono na drzwi sieni. Dzieciaki podbiegały i nasłuchiwały, odważniejsze zaglądały nawet do okna. Grzelakowa, gdy chłopci weszli do izby, kręciła się przy kuchni. Szeroko otworzyła oczy ze zdziwienia i przestachu. — Starego w domu macie?! — tubalnie zapytał Kosiorek. Spojrzała na pytającego i na innych jakoś odrętwiała. Zerknęła na sołtysa, Matusiaka spuścił oczy, patrząc z zainteresowaniem na noski swoich butów. Coraz bardziej zmieszana Grzelakowa odpowiedziała spokojnie. — Nie... Nie ma go... a co macie do niego? — Pogadać chcieliśmy. — Wójdyna stała z wszystkim. Krył się przed wzrokiem Grzelakowej. Nie spo-

strzegła go. Ostrożnie, za plecami sołtysa, Wójdyna szepnęła do ucha Chojnackiemu: — Jest on, jest. Wierzeje trochę odemknięte — na pewno jest tam w stodole... — A gdzie jest? — pytał Grzelakowej Kosiorek. — Nie wiem. Widać do Gminnej Rady Narodowej poszedł ze skarga. Wiedzie chyba, co nam zrobili! — nieco pewniej odpowiedziała Grzelakowa badając wzrokiem wszystkich po kolei. Zobaczyła nagle Pajdziaka. — Józek — to wy... wy! — krzyknęła ni to z oburzeniem, ni z rozpaczą, zbliżając się do chłopaka. — Tak, to my — powiedział Chojnacki, wysuwając się nagle zza pleców sołtysa. Zapanowała denerwująca cisza. Sołtys wciąż oglądał czubki butów. Wcale nie podnosił głowy. Dwóch odważnych malców zaglądało ciekawie przez szyby. Bieliły się ich nosy rozplaszczone na chłodnym szkłe. Chojnacki szepnęła coś Kosiorkowi do ucha, złożywszy w tubę dłoń. Ten spojrzał w okno od podwórza i ruszył od razu do drzwi. — Ejże, Grzelakowa, czego łziecie! — huknął. Chłop wasz jest w stodole, widziałem, jak mignął. Chodźta! — machnął ręką.

(Ciąg dalszy nastąpi)

TAM, GDZIE PRZED WOJNĄ LECZYLI SIĘ POTENCI—DZIŚ PRZEBYWAJĄ GÓRNICY

Szczawno — Zdrój, największy polski ośrodek leczenia dróg oddechowych, rozemdy płuc, astmy i pylicy, zawodowej choroby górników, znajduje się o kilkanaście minut jazdy tramwajem od Wałbrzycha — stolicy Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego.

Wspaniałe położenie wśród gór i lasów, łagodny klimat i najnowocześniejsze wyposażenie Zakładu Zdrojowego stwarzają idealne warunki le-

W przestronnych pokojach, na korytarzach, w świetlicy i czytelnicy, w olbrzymim, wykładanym marmurami holu sanatorium, tego samego sa-



U góry: Kuracjusze Szczawno-Zdroju na wycieczce. U dołu: Kuracjusze odpoczywają w parku.

nanatorium, w którym przed wojną leczyla się zamożna burżuazja niemiecka i bogaci cudzoziemcy, spotykamy rębacza przodowego z kopalni „Mieszko” Stanisława Madeja, który 20 lat pracował w kopalniach Francji, Józefa Frydrycha z kopalni „Victoria”. Szczepana Wnuka z kopalni im. Thorexa, młodego 26-letniego Wiktorę Łagiewkę z kopalni „Nowa Ruda”, który zmuszony emigracją nędzą już w 14 roku życia zjechał do szybu w jednej z kopalni Pas-de-Calais i wkrótce zapadł na pylicę, i wielu innych.

Górników spotyka się również w kabinach zabiegowych wspaniale wyposażonego Zakładu Leczniczego, jak przez specjalne aparaty wdychają głęboko inhalacje oczyszczające ich płuca, lub z gazetą w ręku przez 2 godziny siedzą w hermetycznie zamkniętych komorach pneumatycznych, w których co pół godziny zmienia się ciśnienie nasyconego specjalnymi olejkami powietrza. Tu odbywa się gimnastyka pokrytych krzemową powłoką pecherzyków płucnych.

Inhalacje olejkowe i pneumatyczne, galwanizacje, masaż klatki piersiowej, różnego rodzaju naświetlania, krótkofalówki, natryski, wody lecznicze — wszystkie te nowoczesne środki postawione są do dyspozycji górników i innych ludzi pracy.

Młodzieży robotniczej Polski Ludowej wydaje się rzeczą naturalną, że właśnie ona ma pierwszeństwo w korzystaniu z lecznictwa i wszystkich urządzeń uzdrowiskowych, ale starsi górnicy reemigranci dobrze pamiętają kapitalistycz-

czenia i wypoczynku dla tysięcy kuracjuszy, których poważny odsetek stanowią górnicy.

Nad całym uzdrowiskiem góruje piękny, wielki budynek Sanatorium A I, ze specjalnym oddziałem pylicznym, prowadzonym przez wybitnego specjalistę od tej choroby górników reemigrantów z zachodu, dr. Alojzego Paweła.

Może się to wydać dziwne, że pylicę nazwano zawodową chorobą górników reemigrantów, ale tak jest w istocie. Dokładne bowiem badania i tysiące dokonanych zdjęć potwierdziły, że na pylicę lub jej najgroźniejszą odmianę krzemicę, zapadają górnicy pracujący w górach, gęsto przerastanych kamieniem pokładach węglowych, takich pokładach jakie znajdują się we Francji i Belgii. Górnicy pracujący w polskich grubych i miękkich pokładach węgla na pylicę zapadają bardzo rzadko. Nic więc dziwnego, że kuracjuszy Sanatorium A I w Szczawnie są w 80 proc. górnicy reemigranci.

Polska Ludowa stara się odwdziżyć swym najlepszym synom, którzy na pierwszy apel, przybyli do Polski, aby uruchamiać opuszczone kopalnie dolnośląskie. Wypędzeni przed wojną z Polski nędzą i bezrobociem, po powrocie do Polski znaleźli oni nie tylko dobre warunki mieszkaniowe, prace i zarobki, ale i troskliwą opiekę lekarską.

Polska żelatyna fotochemiczna nie ustępuje zagranicznej

Produkcja żelatyny dla celów fotochemicznych nie była w ogóle znana w Polsce przedwojennej. Produkt ten importowano z zagranicy. Obecnie — dzięki pomysłnemu wynalazkowi wielu żmudnych prób i doświadczeń — produkcja żelatyny fotochemicznej została opanowana. Surowcem, z którego się ją wytwarza, są odpady zwierzęcych skór surowych.

POMARAŃCZE I ŻYLETKI PRZYBYŁY DO GDYNI

W Gdyni przybyły do portu w Gdyni polski motorowiec „Czech”, który przywiózł z państwa Izrael 1.650 ton pomarańczy. Oprócz pomarańczy „Czech” przywiózł także 30 skrzynek żyłek o łącznej wadze 2 tys. kg.

obrazu, nie ustępują zdjęciom wykonanym na emulsiach sporządzonych na żelatynie zagranicznej.

Prace nad rozwojem polskiej produkcji żelatyny prowadzone są w dalszym ciągu.

42 RODZAJE PIECZYWA PRODUKUJE ŻOLIBORSKA „FABRYKA CHLEBA”
W dniu 8 bm. minister Handlu Wewnętrznego — Marian Minor dokonał uroczystego otwarcia nowej piekarni mechanicznej na Żoliborzu w Warszawie. Piekarnia ta dostarcza na rynek w ciągu doby kilkudziesięć ton najróżnorodniejszego pieczywa.

Żoliborska „fabryka chleba”, której projektantem jest inż. Julian Gępa, jest najnowocześniejszym tego typu zakładem w Polsce. Proces produkcji, począwszy od wyladunku mąki aż do wysytki gotowego pieczywa jest zmechanizowany w ponad 90 proc.

Zespoły piekarnicze przystąpiły już do pełnego wyrobu 42 rodzajów pieczywa. Będą to wyroby z mąki psennej i żytniej — tzw. zwykłe i wyborowe oraz wyroby „mieszane” i pół-cukiernicze. Piekarnia przystąpiła już również do wyrobu specjalnych bułek — do tej pory nieprodukowanych — tzw. „żoliborskie”, które mają być specjalnością tego zakładu.

Dla licznej załogi piekarni wybudowano szereg specjalnych pomieszczeń. Są to m.in. pokoje do śniadań, natryski, umywalki i szatni.

Tysiące rodzin bezrolnych i małorolnych osiedliło się na Ziemiach Odzyskanych

Od 1 stycznia do 24 marca br. osiedliło się na Ziemiach Odzyskanych blisko 4.000 rodzin chłopskich.

W dniu 25 bm. tylko z powiatu Radom wyjechało do woj. zielono-górskiego 21 rodzin chłopskich. „Dzięki pomocy i opiece władzy ludowej — mówi jeden z nich — będę mógł rozpocząć nowe życie. W Grochowie, pow. Gubin, otrzymałem 10 ha ziemi ornej, ładny dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, oborę i stodołę”.

Spośród grupy chłopów z najbardziej zaludnionych powiatów Lubelszczyzny, która wyjechała ostatnio do woj. szczecińskiego — 23 postanowiło się tam osiedlić.

Jednym z nich jest Jan Łyda z gromady Łazów w pow. Biłgoraj. Powiat ten znany jest z wyjątkowo, jak na Lubelszczyznę, złej gleby, a gmina Krzeszów posiada niemal same piaski. Łyda, gospodarujący na swoich 3,80 ha, miał na utrzymaniu 5 osób, toteż nie wiodło mu się dobrze. Kiedy usłyszał, że na Ziemię Zachodnią wyjeżdżają chłopcy, aby obejrzeć gospodarstwa — zdecydował się pierwszy.

„Obejrzałem dużo wsi, ale najlepiej podobało mi

W Polsce pije się 10 razy więcej wina niż przed wojną

Spożycie wina na głowę ludności jest obecnie ponad 10-krotnie większe niż w okresie przedwojennym. Dlatego to wytwórci win dotychczas jeszcze nie mogą nadażyć za stale rosnącym zapotrzebowaniem rynku na wina popularne.

W roku bieżącym i przyszłym przewiduje się dalszy wzrost produkcji win o ok. 40 proc., co będzie możliwe dzięki poważnym inwestycjom, a szczególnie budowie nowych zbiorników oraz tzw. kuf, w których wina „leżakują”, nabierając subtelności i mocy.

Aby wzbogacić rodzaje win, w pierwszych miesiącach br. oddano do sprzedaży nowe wina markowe, jak np. „Barbakan” — wino białe, słodkie, „Kirys” — deserowe wino czerwone, słodkie i miód pitny „Chochoł”. W najbliższym czasie ukaże się na rynku nowy gatunek miodu o 2-letnim okresie leżakowania, wyprodukowany przez Wolsztynskie Wytwórnie Win i wysokiego gatunku wino gazowane „Kaskada” z Krakowskiej Wytwórni Win.



Na zdjęciu: Sprzedaż win w sklepie D. H. „Delikatesy” na Pradze.

Wieżowce epoki socjalistycznej

(KORESPONDENCJA ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO)

Żuż z odległości kilkudziesięciu kilometrów od Moskwy wylanającej się zwolna panoramie stolicy Kraju Rad dostarcza można strzeliste kształty siedmiu nowych wysokościowców. Decyzja ich

wzniesienia powzięta była z inicjatywy J. W. Stalina zaledwie sześć lat temu. Sylwety nowych wieżowców poważnie zmieniły wygląd miasta, choć ich styl został starannie zharmonizowany z dawnym obliczem architektonicznym Moskwy.

Spośród siedmiu wzniesionych dotąd wieżowców jeden jest siedzibą uniwersytetu, dwa — hotelami, dwa biurami i dwa przeznaczone wyłącznie na mieszkania.

Na Wzgórzach Leninowskich stał najpotężniejszy z wieżowców moskiewskich. Jest on siedzibą Uniwersytetu im. Lomonosowa. Wysokość budynku wynosi 320 metrów, a jego kubatura około 2 miliony metrów sześciennych.

W gmachu znalazły pomieszczenie 23 duże audytoria, 125 małych, 350 laboratoriów, sala na 1.500 osób, biblioteka na 1.200 tys. tomów. Na każdym piętrze bloku mieszkalnego znajdują się po 82 pokoje dla studentów i po 24 pokoje dla aspirantów.

Dla nas szczególnie interesujący jest fakt, że wieżowiec Uniwersytetu im. Lomonosowa jest dziełem członka Akademii Architektury L. W. Rudnikowa, który jest głównym projektodawcą wznieszonego w Warszawie Pałacu Kultury i Nauki.

Na placu Smoleńskim wznosi się biurowiec, którego centralna część liczy 22 piętra. Na dolnych piętrach mieszczą się po 52 pokoje, a na piętrach najwyższej kondygnacji po 16 pokoi. Wieżowiec ten posiada najnowszy system wentylacji, polegający na utrzymaniu stałej ciepłoty i wilgotności, niezależnie od zewnętrznych warunków atmosferycznych.

Automatyczna stacja telefoniczna tego wieżowca liczy około 4.000 numerów.

Trzecim oddanym już do użytku jest 24-piętrowy budynek mieszkalny na Wybrzeżu Kotelniczewskim.

— Znajduje się w nim 540 mieszkań, w tym jedynie 13 jednopokojowych. W części parterowej umieszczono sklepy i magazyny, a w partii podziemnej olbrzymi garaż na 212 samochodów. Wszystkie mieszkania posiadają luksusowe, najnowocześniejsze wyposażenie.

Dalsze cztery wieżowce są w ostatniej fazie wykończenia. Wieżowiec, który będzie siedzibą różnych biur i urzędów, w części wieżowej pomieści 400 pokoi i 7 sal konferencyjnych.

W bocznych budynkach 276 lokali mieszkalnych. Hotel na Wybrzeżu Deregomiłowskim posiada 26 pięter. W wieżowcu znajduje się pomieszczenie 544 pokoi jednoosobowych, 381 dwuosobowych, 65 lokali dwupiętrowych i 14 trzy-pokojowych.

Budynek hotelowy na Placu Komsomolskim posiada 17 pięter. Mieścić się będą w nim 352 pokoje, restauracja i kawiarnia.

Na placu Powstania wznosi się drugi wieżowiec — mieszkalniowiec obliczony na 4 mieszkania jednopokojowe, 367 dwupokojowych, 49 trzypokojowych i 28 czteropokojowych. Podziemny garaż pomieści 134 samochodów.

Wszystkie moskiewskie wieżowce położone są na olbrzymich placach i otoczone zielenią.

Na czym polega różnica między wysokościami Moskwy a tzw. „drapaczami chmur” w Ameryce? Różnica zasadnicza tkwi już w samych założeniach budowy. W USA decydowały spekulacyjne zamiary potentatów dolara zmierzających do wykorzystania najmniejszych chwyby skrawków ziemi, dla wznoszenia gmachów, które by podnosiły ich dochodowość; w ZSSR — względy architek-

toniczne, troska o piękno miasta, zaspokajanie potrzeb człowieka pracy, zapewnienia mu estetycznych i zdrowych warunków mieszkalnych. Dlatego więc w Nowym Jorku „drapacze chmur” wyrastają obok niskich domów, wznoszących się słońce oraz wykluczają możliwość tworzenia w ich otoczeniu zieleni. Natomiast wieżowce radzieckie powstają w otoczeniu rozległych parków, posiadają cechy architektoniczne zharmonizowane z zasadniczymi elementami panoramy miasta.

Wieżowce radzieckie, wznieszone przez najwybitniejszych budowlanych architektów i artystów są wyrazem troski o człowieka, są najwspanialszym odbiciem realizmu socjalistycznego w budownictwie narodów Związku Radzieckiego.

Poza granicami Związku Radzieckiego, pierwszym wielkim dziełem sztuki socjalistycznego budownictwa wysokościowego jest Plac Kultury i Sztuki im. Stalina w Warszawie.

C. M.

PO WIELU DZIESIĄTKACH LAT W LASACH PODWARSKICH POJAWIŁ SIĘ ZNOWU DANIELE

Po raz pierwszy od wielu dziesiątków lat, w lasach położonych w najbliższych okolicach Warszawy, ukazały się w swobodzie danielę. 6 pięknych okazów tego rzadkiego gatunku zwierzęcy płowej wzbogaciło ostatnio zwierzan lasów rembertowskich.

Związki zawodowe w Polsce Ludowej (4)

O zobowiązaniach i współzawodnictwie pracy

A przekroczenie planu nie jest dla Jana czymś trudnym do zrealizowania. Przyjrzał on się, jak pracuje jego sąsiad, Michał, wielokrotnie przodownik pracy, dokładnie zbadał swoją tokarkę i naradził się z majstrem. Po kilku dniach doszedł do wniosku, że jeżeli wcześniej przygotuje sobie na stanowisku roboczym potrzebne materiały i narzędzia, to zaoszczędzi w ciągu dnia pracy dość dużo czasu. A poza tym musi bardziej starannie obchodzić się z maszyną, w porę czyścić ją, smarować i regulować. W ten sposób uniknie drobnych awarii i uszkodzeń powodujących przerwy w pracy.

Potem instruktor związków zawodowego zaproponował Janowi, by zapisał się na kurs do-

skonalenia w zawodzie. Jan zgodził się chętnie i po dwóch tygodniach zobaczył, że pracuje teraz znacznie szybciej i wydajniej. Potem wpadł na pomysł wmontowania nieco mniejszego silnika do swej tokarki, aby zwiększyć ilość obrotów i przyspieszyć skrawanie. Udało się! Widząc, że praca idzie mu coraz lepiej, że normę dziesięciu pierścieni wykonuje zamiast w osiem, to w pięć godzin, Jan podjął zobowiązanie wykonywania normy w 150 proc. czyli zobowiązał się produkować codziennie conajmniej piętnaście pierścieni.

Co na takim wzroście wydajności pracy zyskał Jan?

Zyskał przede wszystkim o połowę wyższy zarobek. Właściwie — źle mówię. Zyskał zarobek co najmniej o połowę wyższy, gdyż przy wielu robotach o szczególnie ważnym znaczeniu dla państwa istnieje system progresji — płace rosną znacznie szybciej, niż procent przekroczenia norm. Na przykład przy wykonaniu 150 proc. normy robotnik dostaje nie półtora raza wyższe wynagrodzenie, ale dwukrotnie lub dwu i pół krotnie więcej.

Co zyskało państwo?

Państwo zyskało ponadplanową produkcję części traktorów, tych niezwykle ważnych maszyn dla przeobrażenia rolnictwa i zlikwidowania jego wiekowego zacofania. Poza tym państwo uzyskało obniżenie kosztów produkcji tych części, wiadomo bowiem, że w miarę ilościowego wzrostu produkcji, jednostkowe koszty produkcji (np. płace personelu administracyjnego) rozkładają się na większą ilość wyrobów. Dzięki obniżeniu kosztów z kolei państwo może zaoszczędzone sumy przekazać na inne cele, np. na budownictwo lub ochronę zdrowia, na oświatę i kulturę lub na rozszerzenie produkcji w innych fabrykach.

Ale na tym jeszcze nie koniec. Z gospodarowanych oszczędności znaczna część idzie na fundusz zakładowy, który służy wyłącznie na cele podnoszenia dobrobytu i kultury robotników danej fabryki — na pozaplanowe budownictwo mieszkaniowe dla robotników, na indywidualne nagrody, na świetlice, żłobki, stołówki i przedszkola, na rozwój sportu i tym podobne cele. Gospodarzem funduszu zakładowego jest przede wszystkim rada miejscowa związku zawodowego, która tak rozdziela fundusz na poszczególne cele, aby najlepiej mógł on służyć robotnikom.

Możnaby przytaczać niezliczone ilości dowodów na to, że wzrost wydajności pracy zależy przede wszystkim od łączenia pracy fizycznej z umysłową. Wystarczy wspomnieć nazwiska znanych przodowników pracy przemysłu węglowego: Pstrowskiego, Zielińskiego, Bugdoła, Apryasa, Markiewki, Wałtosza, Kawczyka — z któ-

rych każdy do swoich zdumiewających rezultatów kilkuset procentowych norm dochodził przez stosowanie nowych metod pracy. Wystarczy wspomnieć nazwisko słuszarza Łykowski, który pierwszy zastosował w Polsce szybkościowe skrawanie, ogromnie zwiększające wydajność pracy przy tym samym wysiłku, a wprowadzone już obecnie w przeszło 70 fabrykach. Wystarczy wspomnieć produkującego wytopiaczy Wadulę i Kowala, którzy swoje sukcesy zawdzięczają usprawnieniom procesu wytapiania stali. Wszyscy oni i setki tysięcy innych przodowników pracy do rezultatów swych doszli nie „sita”, ale „głowa”.

Opieka nad rozwojem współzawodnictwa pracy, organizowanie tego i kierowanie na najwłaściwsze drogi, inicjowanie zobowiązań będących wyższą formą współzawodnictwa umiającego w planowe formy — są to najważniejsze zadania związków zawodowych w Polsce Ludowej. Od sprawnego wykonania tych zadań zależy w decydującej mierze tempo naszego rozwoju gospodarczego, tempo budowy ustroju sprawiedliwości społecznej — socjalizm.

W. G.

KOBIETA I ŻYCIE — KOBIETA I ŻYCIE

KOBIETY FRANCJI PRZECIWKO EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOTIE OBRONNEJ

We wszystkich departamentach Francji trwa walka przeciwko Europejskiej Wspólnocie Obronnej.

Przemówienie wygłoszone na obradach Krajowej Rady Związku Kobiet Francuskich wykazywało, że kobiety nie chcą być ofiarą polityki.

W LYONIE: tysiące kart protestacyjnych zebrano w skrynkach na listy deputowanych.

postanowiły sobie za najważniejsze zadanie walkę przeciwko Europejskiej Wspólnocie Obronnej.



Kartę pocztową z powyższą fotografią wydały kobiety z dep. Rhone.

W dzielnicy St. Jędzonoczone w Lyonie, przygotowano planowo Międzynarodowy Dzień Kobiet.

6.000 ulotek zostało rozdanych, 400 kobiet odbyło obrady. Departament Rhone liczy 8 parlamentarzyści, którzy nie wypowiedzieli się dotąd przeciwko Europejskiej Wspólnocie Obronnej.

Do każdego niemal mieszkania zgłaszały się kobiety, które

przebiegły w następujący sposób: „Wszystkie dzieci z Oradour padły ofiarą nazizmu”.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE „PRZEGLĄD POLSKI”

„Domagamy się, ażeby nie zostały ratyfikowane układy z Bonn i Paryża, oznaczające odrodzenie militarysty niemieckiego.”

„Mamy jeszcze żywo w pamięci masakry, skrzyp buciurów, nędy. Przeciostawiamy się temu kategorycznie.”

Każdego ranka, stopy kart wypełniają skrzynki pocztowe deputowanych i zaważą w końcu na decyzjach tych ostatnich.

Męczeńska wioska Maille
25 sierpnia 1944 r., w dniu wyzwolenia Paryża, wioska Maille, w dep. Indre et Loire stała się terenem straszliwej masakry.

52 domków na 60 zostało spalonych przez hitlerowców, 124 osoby, z czego 50 dzieci zginęły najstraszniejszą śmiercią.

Maille nie chce słyszeć o wzkrzeszeniu militarysty niemieckiego i delegatki Związku Kobiet Francuskich, które złożyły wizytę kilku rodzinom tej miejscowości, zostały przyjęte z największą sympatią.

Maille, symbol barbarzyństwa hitlerowskiego, stanie się murem ochronnym wzniesionym przeciwko militarysty niemieckiemu — oświadczyły kobiety dep. Indre et Loire.

DEP. NORD: padł ofiarą trzech ostatnich wojen.

Zgromadzenia z dnia 7 marca zostały zorganizowane w celu zaprotęstowania przeciwko układowi z Bonn i Paryża.

„Ludność dep. Nord, która tyła ucierpiała od trzech ostatnich wojen, pamięta dobrze swe tragiczne przeżycia i skrupuje masowo karty wydane przez Związek Kobiet Francuskich, z fotografią dzieci z Oradour zamęczonych przez hitlerowców.”

W miejscowości Lomme, przeszło 3.000 podpisów zostało zebranych przeciwko Europejskiej Wspólnocie Obronnej.

Osobistości, które wypowiedziały się przeciwko Europejskiej Wspólnocie Obronnej.
59 deputowanych socjalistów opublikowało i podpisało broszurę przeciwko Europejskiej Wspólnocie Obronnej.

General de Gaulle: (na konferencji prasowej z dnia 7 kwietnia): „Stabykowano w pospiechu potwora Europejskiej Wspólnoty Obronnej. Ale w miarę jak wydostaje się on na światło dzienne, staje się przedmiotem coraz większej odrazy”.

80 merów i zastępców merów z dep. Indre — 8 radnych generalnych i setki radnych miejskich.

462 posłów i radnych miejskich dep. Drome.

Zastępca sekretarza sekcji socjalistycznej w Saint Pons, p. Allemany.

Rada miejska z Blaisat dep. Puy de Dome (12 niezależnych, 5 socjalistów, 3 komunistów), 2 socjalistów z Epinay (Seine): p. Turpin, zastępca mera i p. Marouby, radny miejski.

Radny miejski socjalista z Chatenay-Malabry, b. kombatan, odznaczony Krzyżem wojennym.

Marcel Turc, emerytowany funkcjonariusz Opieki Społecznej w Paryżu, bezpartyjny, inwalida wojenny, oficer Legii Honorowej, b. major Ruchu Oporu w Voiron (Isere).

50 osobistości o najrozmaitszych opiniach politycznych z 6-ej dzielnicy Paryża rzucito apel do ludności, wzywający do przeciwstawienia się ratyfikacji układowi z Bonn i Paryża i o wzięcie udziału w pracach przygotowawczych do Kongresu Pokoju dep. Sekwany, który odbędzie w dn. 24 i 25 kwietnia przy Porte de Versailles w Paryżu.

PRZEDSZKOLE — DRUGA RODZINA DLA NASZYCH NAJMŁODSZYCH

Przedszkole — „Ecole Maternelle” — już sama nazwa tak brzmi tak dźwięcznie i przywołuje na myśl te najmłodsze, najbardziej żądne opieki istoty, które dopiero co wyszły z okresu rodzinnej opieki stawiającemu pierwsze kroki w życiu, stworzenie mu warunków domowych, sprzyjających jednocześnie jego rozwojowi.

Przedszkole jest jednym z osiągnięć społecznych, zdobytych dzięki trwałej akcji rodzin. W zaludnionych dziel

stawowego skierowują na ręce inspektorów akademii, o-kólnik, stwierdzający m. in., wobec faktu, że frekwencja w przedszkolach zmniejsza się znacznie w miesiącach zimowych (podczas wielkiego zima trudno jest wysłać malenstwo z domu) należy przegrupować dzieci z przed szkoli w mniejszej ilości klas, ze zmniejszoną ilością nauczycielek.

Nie chcąc przeznaczyć odpowiednich funduszy na przyjęcie 300.000 dzieci, które w r. 1955 staną u progu szkół podstawowych, czynniki rządzące mają zamiar zredukować nauczycielki i pomieszczenia przedszkoli na korzyść szkół podstawowych.

Natychmiast po ukazaniu się powyższego okólnika, nauczyciele wnieśli energiczny protest, który głosi m. in.:

„Nauczanie nie będzie mogło dalej kroczyć drogą postępu, z którego osiągnięć chlubią się przedszkola Francji, jeżeli dzieci nie w tym samym wieku zostaną zgrupowane razem i jeżeli w różnych okresach roku szkolnego będą miały różne nauczycielki”.

Jakże pracująca matka, która oczekuje niecierpliwie ażeby dziecko jej skończyło dwa albo trzy lata i mogło uczęszczać do przedszkola rozwiąże ten tak ważny dla niej problem, skoro dla dziecka jej nie będzie w przedszkolu miejsca?”.

Wiemy, że w wielu przedszkolach, zwłaszcza w dużych miastach, dyrektorzy zmuszono były odmawiać zapisania wszystkich zgłaszających się dzieci.

W Saint Maur, klasy



Wypieść abażur ze słomy, jakieś to przyjemne zajęcie. A przysięgam, że dziecko wyrabiające żyzność swych paluszków wyrabia sobie jednocześnie smak artystyczny przez dobieranie kolorów i tworzenie kształtów.

nicach Paryża i większych miast, wiele malenstw przybywa do przedszkola przed godziną 8-mą rano i opuszcza go po godz. 18-iej wieczór. Oznacza to że znajdują się tam od chwili przebudzenia się aż do ułożenia się do snu wieczorem.

Dyrektorka jednego z przedszkoli — w odpowiedzi na ankietę przeprowadzoną przez pismo poświęcone zagadnieniom nauczania — podkreśliła straszliwe warunki dzieci uczęszczających do jej przedszkola. Zakład ten mieści się w ubogiej dzielnicy miasta, odbudowującego się powoli po zniszczeniach wojennych. Oto obrazek życia niektórych rodzin. „Rodzina



3-letnia dziewczynka, która tak uważnie wylewa mydło w płynięcie, to mydło rąk i pomaga sobie w tej ważnej czynności, wystawiając języczek — uczy się czystości i samodzielności.

8 lutego 1954 r., generalny dyrektor nauczania pod

przedszkola mieszczą po 60 dzieci.

W Drancy przyjmuje się dzieci od lat 5 i klasy przedszkola liczą po przeszło 50 uczniów.

W Sannois, na 84 zapisanych do jednej kasy dzieci, przychodzi 78. Do innego przedszkola tej samej miejscowości do 3 klas uczęszcza 181 dzieci.

Pediatrzy i rzecznicy dla spraw dziecka ustalili, że okres, w którym dziecko uczęszcza do przedszkola odgrywa ogromny wpływ na całe jego późniejsze ukształtowanie.

Matki, które pilnie śledzą za rozwojem swych malenstw, zdają sobie z tego dobrze sprawę. Ileż to spośród nich powiedziało już do nauczycielki, tak cierplivej i tak łagodnej w stosunku do swego małego stadka: „Moje dziecko tak bardzo się zmieniło na korzyść od czasu gdy chodzi do przedszkola”.

Przedszkole, jedno z najbardziej cennych osiągnięć społecznych nie może zostać skurczone ani zredukowane. O to winny walczyć wszystkie kobiety Francji.

PIĘCIORO NIEMOWLĄT PADŁO OFIARĄ POŻARU W W. BRYTANII

Pięcioro niemowląt zmarło na skutek oparzeń podczas pożaru, jaki wybuchł w klinice położniczej Dellwood w Reading (W. Brytania). Starą zdrową pielęgniarzką Fredy Holland, która z narażeniem życia starała się uratować malenstwa z płomieni, polepszył się nieznacznie. Według orzeczenia lekarzy życia bohaterki pielęgniarzki nie grozi niebezpieczeństwo.

Egipcjanki przeprowadzają strajk głodowy

Następująca wiadomość nadeszła z Kairu, Doria Shajk, przewodnicząca Stowarzyszenia Kobiet Egipskich, wysłała na ręce szefa rządu telegram następującej treści: „Będę głodować tak długo aż kobiety Egiptu zostaną przyjęte do Zgromadzenia Konstytucyjnego”. I dalej: „Powzięłam stanowczą decyzję przeprowadzenia strajku głodowego, w którym trwać będę aż do ostatniej siły po, ażeby kobiecie Egiptu przyznane zostały prawa konstytucyjne, bez warunków i zastrzeżeń. Domagam się przyjęcia kobiet egipskich do Iona Zgromadzenia Konstytucyjnego. My kobiety, nie zgadzamy się na Konstytucję w opracowaniu kó-

rej nie wolno nam wziąć udziału”.

U boku Dorii Shajk stanęło 12 innych kobiet egipskich, które również odmawiają przyjęcia jakiegokolwiek politycznego. Rząd usiłuje je przekonać i stłumić ten ruch, do którego przylączyła się inne kobiety egipskie przybyłe z różnych miast. Ale na próżno. Kobiety egipskie trwają na swym stanowisku i żądają całkowitego zaodroczenia dla swych żądań rewindykacji.

Nadmienić należy, że rewindykacje te dotyczą ogółu narodu, gdyż w Egipcie nie istnieje obecnie ustroj parlamentarny. Panuje tam dyktatura wojskowa.

Na skutek skrajnej nędzy

Matka 5 dzieci usiłuje położyć kres życiu swemu i swych dzieci

METZ. — Straszliwy dramat miał miejsce w Morhange (Moselle). Sąsiedzi rodziny Ostremera, zdziwieni nieobecnością tej rodziny podczas świąt Wielkanocnych, zaczęli w poniedziałek wieczór dobijać się do drzwi mieszkania. Kiedy nikt nie odpowiadał, zaalarmowali miejscową żandarmerię.

Po wylamaniu drzwi, żandarmi dostali się do mieszkania, w którym panowała zupełna cisza. Nagle usłyszeli ciche rżenie. W pokoju sypialnym straszny widok przedstawili się ich oczom. Na łóżku leżała nieruchomo matka wraz z 5-gim dzieckiem. Najmłodsze z nich 4-letni chłopczyk nie żył już. Matka i czworo pozostałych zostały natychmiast przewiezione do szpitala.

Z KUCHNI

SERNIK NA KRUCHYM CIĘŚCIE

Masa serowa: 1 kg. sera zmielonego, 40 dkg cukru, 7 żółtek, 20 dkg masła rozpuszczonego, 3 łyżki kaszki mąki, łyżeczka płaską proszku do pieczenia. Wszystko dobrze utrzeć na jednolitą masę, dodając na końcu dobrze ubitą pianę.

Krucze ciasto: pół kg mąki 20 dkg masła, 17 dkg cukru, 1 jajko, 1 proszek. Przesianą mąkę z proszkiem wysypać na deskę, zrobić w masce dołek, wspanąć cukier, jajko i kopystką cukier z jajkiem łączyć. Następnie dać masło i wszystko wyrabiać na jednolitą masę. Rozwałkować i rozłożyć ciasto na wysmarowanej tłuszczem blasze piec, nie rumieniąc. Po wystudzeniu kruchego ciasta nalożyć masę serową i powtórnie wstawić do pieca na 1 godz.

MAZUREK MAKOWY

40 dkg mąki, 40 dkg maki, 40 dkg margaryny lub masła, 40 dkg cukru (pudru), 3 jaja, zapach. Lukier-białko, 20 dkg cukru pudru, kwasek. Mak sparzyć, odsączyć i przepuścić przez maszynkę. Tłuszcz rozetrzeć z cukrem i żółtkami, dodać mąkę, cukier, mak, pianę z jajek, dokładnie wymieszać. Wyłożyć na blachę i upiec w gorącym piecu. Białko ucierać z pudrem aż zgęstnieje, dodając 2 — 3 krople kwasu cytrynowego, mlekowego lub octu. Polać nim upieczony i przestudzony placek. Gdy lukier zastygnie, krajać dowolnej wielkości i kształtu kawałki.

ZA WALKĘ I PRACĘ

(FRAGMENT Z BROSZURY EWY SZELBURG-ZAREMBINY p. „MARCJANNA FORMALSKA”)

Rada Państwa przyznała z okazji Święta Kobiet wysokie odznaczenia państwowe produującym kobietom miast i wsi, które swym udziałem w rewolucyjnej walce o wolność i wyzwolenie społeczne, swą ofiarną pracą przyczyniły się do pomnożenia sił naszej ojczyzny i utrwalenia pokoju. Wśród odznaczonych kobiet znajduje się Marcjanna Fornalska, matka Małgorzaty Fornalskiej, od wielu lat związana z rewolucyjną walką polskiej klasy robotniczej, działaczka SDKPiL i KPP. Rada Państwa przyznała Marcjannie Fornalskiej Order Sztandaru Pracy i Klasy.

MIŁOŚĆ MATCZYNA

Marcjanna pozostaje wciąż pogodna i prosta w obejściu z ludźmi, pełna żwawego dowcipu,



Marcjanna Fornalska

chętnie śmiejąca się z siebie samej i dobroduszenie podśmiewająca się z innych, kierująca się zdrowym, chłopskim rozsądkiem. Omiąja czas jakiś sieci i pułapki. Ale przychywocny przy niej transport ulotek prowadzi ją prosto na zamek lubelski.

Zamek, najpiękniejszy historyczny zamek Lublina, ozdobiony cennymi malowidłami ruskich malarzy, umyslnie w tym celu sprowadzonych przez Władysława Jagiełłę — z czasem zniszczony i zaniedbany, od dawna, bo jeszcze za caratu, używany był na

ZDROWIE I URODA

Dlaczego włosy trzeba szczotkować

W okresie wiosny wiele osób ma kłopot z włosami. Stają się one słabsze, matowe, kruszą się, szybciej natłuszczają po umyciu, a przede wszystkim zaczynają wypadać. Objawy te najczęściej mają związek z osłabieniem organizmu na wiosnę i z wyczerpaniem „zapasu” witamin. Jakże środki należy stosować, by zapobiec wypadaniu włosów, by je wzmocnić? Przede wszystkim należy codziennie szczotkować włosy, najlepiej wieczorem, gdyż wtedy mamy więcej czasu i możemy zabieg ten przeprowadzić z większą dokładnością, co ma podwójne znaczenie. Wpływa na wygląd włosów, nadaje im elastyczność, miękkość i połysk, ale przede wszystkim — a to jest znacznie ważniejsze — umożliwia lepsze ukrwienie tkanek, co pobudza porost włosów i znacznie je wzmocnia.

Zanim przystąpimy do szczotkowania, musimy włosy starannie rozczesać. Jeśli skóra głowy jest skłonna do przetłuszczania — przetrzemy ją

watką zmaczaną w spirytusie salicylowym (alcohol salicylique). Szczotka, której używamy do zabiegu, powinna być twarda i utrzymana w idealnej czystości. Najlepiej jest co kilka dni myć włosy szczotką w ciepłej wodzie z dodatkiem kilkunastu kropli amoniaku, a trzymać ją w płóciennym woreczku, dla ochrony przed kurzem. Brudna, zakurzona szczotka może często stać się przyczyną zakażenia skóry głowy.

Rozczesane włosy dzielimy na pasemka i każde z nich szczotkujemy we wszystkich kierunkach — w dół, do tyłu, na boki i w górę. Taka gymnastyka włosów działa wzmocniająco na skórę, przyczynia się do lepszego ukrwienia komórek włosów.



KĄCIK MODY KĄCIK MODY

- Skromna kimonowa suknie z ładnie zarysowaną linią dekoltu. Nisko naszyte na spodnicy kieszenie. (Materiał 3,0x0,80 m).
- Letnia suknia z materiału w paski. Wydużony dekolt wykończony białą plisą. Stanik sukni jest odcinany i dopasowany w bocznych szwach. Spódnica z ułożonymi z przodu fałdami. (Materiał 3,50x0,80 m).
- Suknia z wzorzystego materiału. Modny kołnier z szwanami po obu bokach skrojony jest jednocześnie z plisą tworzącą zapięcie. Spódnica o prostej linii, dopasowana u góry zakończona do wewnątrz fałdami. (Materiał: 3,50x0,80 m).
- Suknia z kretonu o wygodnym dużym zapięciu przodu, kołnier-pelerynka. Duże wycięcie dekoltu wypełnione jest przedziem z białego materiału ozdobionym pliszą kokardą. (Materiał: 4,0x0,80 m).
- Kimono suknia z czworojęzywej welenki lub płótna przymarższona u góry do szerokiej plisy tworzącej rodzaj niedużego karczka. (Materiał: 2,0x1,30 m).
- Młodzieżowa suknia z wzorzystego materiału. Stanik o kimonowych krótkich rękawach i matych zaokrąglonym kołnierzyku, ma ułożone po obu bokach po cztery zakładki. Dół bluzki odcinany i ściśle dopasowany. Spódnica rozkloszowana. (Mat.: 4,50x0,80 m).
- Suknia z materiału w groszki z efektywnym białym kołnierzem, cała zapinana na guziki. Spódnica od linii bioder założona w plaskie kontrafaldy. (Materiał: 3,50x0,80 m).
- Wizytowa letnia suknia z wzorzystej żorziety lub jedwabiu. Góra o raglanowych rękawach ma pomysłowe ustawienie zakończone wżyciem. (Materiał: 3,75x0,80 m).

Do wszystkich b. uczestników Ruchu Oporu z Pas-de-Calais

Z okazji 10-tej rocznicy wyzwolenia Francji spod okupacji hitlerowskiej przewidziany jest szereg manifestacji dla oddania czci bojownikom Ruchu Oporu i uczczenia pamięci bohaterów, którzy padli w walce z okupantem. Między innymi Komitet Departamentalny Stowarzyszenia Kombatantów Ruchu Oporu zdecydował zwołanie Kongresu Departamentalnego na niedzielę 25 kwietnia b.r. o godz. 9.30 w „Salle des Fetes” przy Place du Cantin w Lens.

Kierownictwo Komitetu Departamentalnego Pas de Calais wystosowało braterski apel do wszystkich uczestników Ruchu Oporu, bez względu na to do jakiej należą organizacji, wzywający ich do wzięcia udziału w dyskusji, jaka odbędzie się na tym zjeździe.

Od dziesięciu lat b. uczestnicy Ruchu Oporu napotykały różne trudności, wywo-

lane przez tych, którzy wypuścili na wolność kolaborantów hitlerowskich.

Prawa i tytuły uczestników Ruchu Oporu nie są uznane mimo wszystkich oficjalnych zobowiązań i obietnic danych naszym bohaterom, z których wielu padło w walce.

Wrogowie Ruchu Oporu i kolaboratorzy nie tylko, że uzyskali wolność, dobra i bogactwa zdobyte za zdradziecką pracę, ale na nowo ostrzą sobie zęby, aby się pomścić na patriotach. Całymi swymisilami i możliwościami popierają oni tych, którzy chcą na nowo uzbroić byłych nazistów i katów narodów.

W takiej sytuacji, 10 lat po wyzwoleniu, odbędzie się Kongres Departamentalny b. kombatantów i uczestników Ruchu Oporu.

Wobec niebezpieczeństwa grożącego ze strony układów bońskich i paryskich staje się na nowo aktualna myśl, która ożywiła uczestników Ruchu Oporu.

Każdy patriota czuje konieczność zjednoczenia się, aby zniweczyć tych, którzy na nowo chcą włożyć broń w ręce nazistów.

Dlatego byli uczestnicy Ruchu Oporu licznie przybędą na ten Kongres, aby bronić swych praw, którymi są:

— naruszenie poszanowania tytułów b. kombatantów i ich praw;

— naruszenie zaprzestania dochodzeń w sprawie działalności podczas okupacji, które pomogły w uwolnieniu terytorium;

— odrzucenie wszelkich rokowań zmierzających do uzależnienia Francji od uzbro-

jonych Niemiec, których przywódcy wysuwają rewindykacje terytorialne;

— przywrócenie Francji jej misji historycznej; wielkiego niezależnego narodu, okazującego szacunek wszystkim narodom, które się same rządzią;

BYLI uczestnicy Ruchu Oporu przybędą na Kongres, aby również nie dopuścić do nowej wojny, do której dążą odwetowcy niemieccy.

Polacy, byli członkowie Ruchu Oporu, którzy w najczarniejszych dniach okupacji walczyli u boku braci francuskich „za wolność waszą i naszą” — nie pozostaną na uboczu i będą także obecni na tym kongresie.

Mają oni również swe prawa do obrony a ponadto nie chcą, aby na nowo zostali uzbrojeni b. kaci narodu polskiego, którzy marzą o odebraniu Polsce Ziemi nad Odrą i Nysą. Pogwałcenie tych granic spowodowało by nową wojnę w Polsce, która już tyle ucierpiała podczas ostatniej wojny, i która straciła 6 milionów swych obywateli.

Dlatego nawołujemy wszystkich naszych przyjacieli, aby wzięli liczny udział w tym Kongresie dla:

— obrony praw uczestników Ruchu Oporu;

— niedopuszczenia do odrodzenia militarystyki niemieckiej;

— zrealizowania jednolitej myśli wszystkich b. członków Ruchu Oporu.

Grupa uczestników Ruchu Oporu w Pas-de-Calais

BĘDĄ Z NICH DZIELNI PRACOWNICY



Podczas gdy ojcowie pracują w kopalniach lub fabrykach, polscy chłopcy bawią się w robotników przy domu. I niejedną przy takiej zabawie wyrasta na dzielnego pracownika. Oto grupa polskich chłopców z Nordu przy „wielkich robotach”.

Górnicy szybu « Thiers » w Bruay-sur-Escaut w jedności wypowiedzieli się za 24-godzinnym strajkiem

Górnicy szybu „Thiers” w Bruay-sur-Escaut (Nord) dali m. in. piękny przykład realizacji jednolitej woli w związku ze strajkiem na 28 kwietnia 1954 r.

W ub. piątek rano, wielki afisz wypisany ręcznie wzywający wszystkich górników szybu kopalnianego do zjednoczenia się. Na wezwanie to odpowiedzili prawie wszyscy; gdy Marlier, delegat górników i Quelquejeu, odpowiedzialny CFTC zwołali wiec, na którym wyjaśnili cele 24-godzinnego strajku, ustalonego na 28 kwietnia br.

Górnicy przyjęli z entuzjazmem rezolucję, która została następnie opublikowana i podpisana przez Marlier i Quelquejeu. Rezolucja ta wzywa górników do reagowania przeciw bezrobociu, domagając się równocześnie powrotu do 40-godzinnego tygodnia pracy z zapłatą za 48 godzin. Oprócz tego rezolucja ta domaga się: odszkodowania w wysokości 75 procent zarobku za dni bezrobocia i wolnego wyboru płatnego urlopu.

blikowana i podpisana przez Marlier i Quelquejeu. Rezolucja ta wzywa górników do reagowania przeciw bezrobociu, domagając się równocześnie powrotu do 40-godzinnego tygodnia pracy z zapłatą za 48 godzin. Oprócz tego rezolucja ta domaga się: odszkodowania w wysokości 75 procent zarobku za dni bezrobocia i wolnego wyboru płatnego urlopu.

Górnicy szybu „Thiers” uważają, że to co zostało osiągnięte w 1936 r., mimo dwóch dni bezrobocia w tygodniu, może być osiągnięte obecnie i wypowiedzieli się za 24-godzinnym strajkiem, celem uzyskania minimalnego zagwarantowanego zarobku 25.166 fr. za 173 godziny pracy.

W głosowaniu górnicy masowo wyrazili swe zaufanie do organizacji syndikalnej CGT, która wysunęła kandydata Louis Deteuf. Został on wybrany 525 głosami na 558. W stosunku do wyborów z kwietnia 1952 r., CGT zdobyła 80 głosów więcej.

WIELKI SUKCES CGT NA SZYBIE Nr 2 W LENS

Na szybie kopalnianym nr 2 w Lens (P. de C.) odbyły się wybory delegata górników.

W głosowaniu górnicy masowo wyrazili swe zaufanie do organizacji syndikalnej CGT, która wysunęła kandydata Louis Deteuf. Został on wybrany 525 głosami na 558. W stosunku do wyborów z kwietnia 1952 r., CGT zdobyła 80 głosów więcej.

Głosując na kandydata CGT, górnicy 2-ki w Lens wyrazili swą silną wolę zrealizowania jednolitej woli w związku z 28 kwietnia br. dzień połącznej akcji o podwyżkę zarobków.

APEL FEDERACJI KRAJOWYCH CGT i CFTC PRACOWNIKÓW METALURGICZNYCH

W dniu 20 bm. obradowali wspólnie przedstawiciele Federacji Krajowych CGT i CFTC pracowników metalurgicznych. W rezultacie tego posiedzenia opublikowali oni następujący apel:

„Uważając, że konieczne jest podjęcie wielkiego i owocnego ruchu, wzywamy nasze syndykaty i sekcje przedsiębiorstw — stosownie do lokalnych możliwości jednolitej akcji — do koordynacji wysiłków, aby ten ruch doprowadził do wielkiego sukcesu. Przypominamy o obiektyw 24-godzinnego strajku:

1. Minimalny zagwarantowany międzyzawodowy zarobek 25.166 fr. za 173 godziny pracy.
2. Natychmiastowa podwyżka wszystkich zarobków.
3. Podwyżka o 15 proc. zasiłków rodzinnych, równość wszystkich świadczeń dla pracowników północno-afrykańskich.
4. Zniesienie stref zarobkowych”.

PODPARYSKIE TULIPANY



W Dugny kolo Bourges (pod Paryżem) znajdują się wielkie pola, na których hodowane są tulipany. Na zdjęciu: Moment pracy.

W obronie obywatelstwa francuskiego Stanisława Hoffmana, górnika szybu nr. 4 w Vermelles (Pas-de-Calais)

W związku z odebraniem przez francuskie władze francuskiej karty tożsamości Stanisławowi Hoffmanowi, górnikowi szybu nr 4 w Vermelles (P. de C.), demokratycznym dzienniku „Liberte”, wychodzącym w Lille, ukazał się obszerny protestacyjny artykuł. Poniżej podajemy w tłumaczeniu niektóre fragmenty tego artykułu:

Stanisławowi Hoffmanowi, byłemu członkowi Ruchu Oporu w Vermelles (P. de C.), członkowi rodziny, która dużo się poświęciła na rzecz wyzwolenia naszego kraju spod burt nazistowskiego okupanta, zabrano francuską kartę tożsamości. Tacy patrioci jak on stają się dziś ofiarami czestych dochodzeń policyjnych, podczas gdy np. Obergowi, generałowi hitlerowskiemu, katowi tysięcy Francuzów odracza się

dotknęły patriotę Stanisława Hoffmana, zostały odwołane.

HOFFMAN PRZYJĄŁ OBYWATELSTWO FRANCUSKIE JAKO FRANCUSKI MARYNARZ

W dalszym ciągu odnośnego artykułu dziennik „Liberte” podaje bliższe szczegóły, dotyczące osoby Stanisława Hoffmana. Oto niektóre z tych danych: Stanisław Hoffman urodził się 28 lipca 1922 r. w Beuvry (P. de C.). Jego rodzice przyjechali do Francji w 1919 r. i pracowali w fabrykach w Mazingarbe. Jego ojciec zmarł we Francji w okręgu Cuinchy w roku 1946, a matka zamieszkuje jeszcze dotąd w tej gminie.

W 1941 r. Stanisław Hoffman, mając lat 19, przekroczył linię demarkacyjną i zaangażował się do marynarki fran-

cuskiej w Toulonie i otrzymał obywatelstwo francuskie. Po tym jak flota francuska została zatopiona w Toulonie Stanisław Hoffman urodził do górnictwa.

Od r. 1943 do „samego wyzwolenia” pracuje on w kopalni i walczy w szeregach F.T.P.F. Po wyzwoleniu służy on dalej w marynarce francuskiej do 1945 r.

W walce o podniesienie gospodarki kraju jest on pierwszym wśród najlepszych pracowników na szybie kopalnianym nr 4 w Vermelles.

W 1948 r., podczas wielkiego strajku górników Stanisław Hoffman walczył u boku towarzyszy pracy Francuzów. Został on za ten udział uwolniony i zwolniony po 4 miesiącach, ale władze kopalniane odmawiają mu odciążenia ponownego przyjęcia do pracy.

2 maja w Aulnoy Kongres Stowarzyszenia b. kombatantów i członków Ruchu Oporu dep. Nord

W dniu 2 maja br. odbędzie się w Aulnoy Kongres departamentalny Stowarzyszenia b. Kombatantów francuskiego Ruchu Oporu dep. Nord.

Poniżej zamieszczamy fragment apelu, jaki w związku z tym Kongresem opublikował Raymond Charniaux, sekretarz gen. Stow. b. Kombatantów i członków Ruchu Oporu dep. Nord:

„Wśród ważnych problemów, na których skupi się uwaga delegatów Kongresu, znajdzie się problem Stowarzyszenia

CZYTAJcie I ROZPOWSZECHNIJcie „PRZEGLĄD POLSKI”

Bez względu na wszelkie opinie polityczne, religijne i filozoficzne, powinniśmy jednomyślnie się włączyć do akcji, aby zarządzenia dyskryminacyjne, które

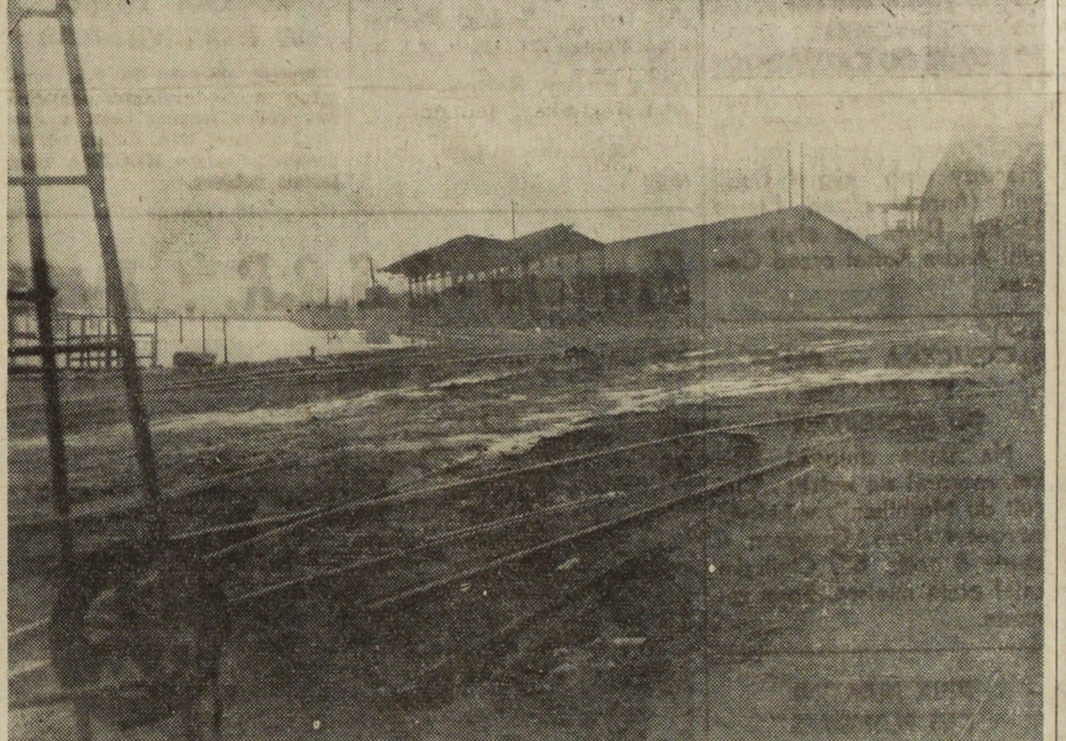
Ludzie różnych opinii politycznych, religijnych i filozoficznych przeciwstawiają się takim samowolnym aktom, które hańbią Francję. Świadczy o tym np. protest rady gminnej w Rouvroy (P. de C.), (komuniści, socjaliści, M.R.P.), która zaprotestowała jednomyślnie przeciw takiemu postępowaniu. Zaprotestowały również przeciwko temu cała rada gminna w Eleu-dit-Leauwette i liczne osobistości o różnych opiniach.

Obowiązkiem wszystkich uczciwych ludzi, patriotów w Vermelles, jest staniec w obronie Stanisława Hoffmana, jego żony i córki. Bo co może rząd zarzucić Stanisławowi Hoffmanowi?

Rząd i jego sprzymierzeńcy zarzucają mu walkę u boku pracowników francuskich, o lepsze warunki pracy i bytu. Nie mogą mu wybaczyć, że od chwili wyzwolenia bierze on udział w ogólnej walce narodu francuskiego o wolność demokratyczną i Pokój.

Bez względu na wszelkie opinie polityczne, religijne i filozoficzne, powinniśmy jednomyślnie się włączyć do akcji, aby zarządzenia dyskryminacyjne, które

NAD KANAŁEM W DENAIN



Do Denain (Nord) kanałem Skalda (Escaut), który widzimy w głębi na naszym zdjęciu, przybývają liczne galery z różnych stron Europy. Galery te zabierają węgiel oraz inne produkty tejże okolicy. Oto ogólny widok wezła komunikacji towarowej w Denain.

PRZEGLĄD WYPADKÓW

Odbývająca się na jermie Taillon w Hadol (Vosges) uczta, z okazji ślubu córki gospodarza tej fermi, została zakłócona strasznym wydarzeniem. Mianowicie brat panny młodej, Pierre Jacquet, lat 34, powiesił się na strychu.

Z Sekwany w pobliżu mostu Solferino w Paryżu wydobyto zwłoki młodej kobiety w wieku lat około 25. Brunetka, wzrost niski, tuzza średnia. Sekcja zwłok wykazała, że trup przebywał w wodzie 48 godzin.

W wyniku strzelaniny, wynikłej w przejeżdżającej Aleja Devillers w Marsylii taksówce, stracił życie jej szofer. Jego przeciwnik zaś został ciężko ranny. Przypuszcza się, że dramat wynikał na tle zazdrości.

Wymknęszy się spod czujnego oka swej guwernantki, mała Nelly Clech, lat 2, córka lekarza z Roche-Derrien (C. du N.), wpadła do cebrajka napelnionego wodą głębokości 30 cm. Mimo energicznych zabiegów powziętych przez jej ojca, dwóch innych lekarzy i strażaków, dziecka nie zdołano przywrócić do życia.

Na torze kolejowym w pobliżu dworca Chantilly znalazł-

no poszarpane zwłoki mężczyzny, przy którym nie było żadnych papierów osobistych. Mimo wszelkich przypuszczeń, że chodzi tu prawdopodobnie o samobójstwo, policja wszczęła szczegółowe śledztwo.

Na szybie 10-tych w tajli nr 24 państwowej kopalni węgla w Leforest (P. de C.), wybuchł pożar. Część górników, w liczbie 196, przeniesiono na inny odcinek kopalni, drugiej części, w liczbie 179, wyznaczono płatny urlop.

Różne przypuszczenia: napad, ucieczka, samobójstwo... krąży na temat zniknięcia robotnika rolnego, Abel Priou, lat 24, zam. w Lecay (M. et L.), który w ub. środę udał się do pracy w lesie i dotąd nie wrócił. Na miejscu pracy znaleziono jego rower i narzędzia. W tym tragicznym dniu Priou miał przy sobie 14 tys. franków.

W pewnej rodzinie zam. w Montrottier (Rhône) obchodzono jednego dnia cztery uroczystości: dwie z okazji złotych i srebrnych godów maternalskich oraz dwie — z okazji ślubu dzieci i wnuków.

Przestraszony koń spowodował wyrzucenie z wozu rolnika

z Ploecz (C. du N.), Pierre Alilo, lat 53. Alilo, który dostał się pod kółka, zmarł z odniesionych ran.

Komisarz policji z Fontenay-sur-Dive (Vienne) nakazał przeprowadzenie sekcji zwłok młodzieńca, Guy Bigot, lat 23, z Saint-Jean-de-Sauves, który zmarł nagle po przybyciu na bal do Fontenay.

Na podwórzu domu Nr 12, przy rue du Sergent-Maginot w Paryżu znaleziono zwłoki panny Therese Trinnt, lat 40. sam. tam na ósmym piętrze. Prawdopodobnie wypadła ona z okna swego mieszkania.

Syndykat Górników CGT Montceau-les-Mines komunikuje: UWAGA, PENSJONOWANI I CHORZY NA PYLICIE

Sekcja CGT górników chorych na pylicę urądzła 2 razy tygodniowo dyżury. celem załatwienia spraw wszystkich zainteresowanych.

Dyżury te odbywają się w siedzibie Syndykatu Górników CGT — 26. r. Jean-Jaures w MONT-CEAU-LES-MINES: — w każdy czwartek od godz. 14-ej do 17-0j — w każdą sobotę od godz. 9-ej do 11.30. Syndykat Górników CGT Montceau les Mines.

ROSNA PROTESTY PRZECIW „EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOCIE OBRONNEJ”

Na całym terenie Francji, we wszystkich zakładach pracy, wzmaga się akcja pracowników przeciwko „Europejskiej Wspólnocie Obronnej”, godzącej w interesy mas pracujących.

NORD Pracownicy poszczególnych oddziałów pracy zakładów „Selle-Mauberge” w Maubeuge utworzyli cztery Komitety Jedności Akcji przeciw „Europejskiej Wspólnocie Obronnej”.

Do tych Komitetów wchodziją pracownicy komuniści, katolicy, socjaliści, CGT, CFTC, FO, niezorganizowani, b. kombatanci, b. jeńcy wojenni i b. deportowani.

ISERE Grupa pracowników fabryki „Rhône-Poulenc” w Roussillon (Isere) opublikowała apel wzywający wszystkich do występowania przeciwko „Europejskiej Wspólnocie Obronnej”.

Apel ten został podpisany przez 34 pracowników, wśród których znajdują się chrześcijanie, jeden robotnik-Niemiec, b. kombatanci, b. deportowani itd.

W apelu tym podkreślone jest m. in. „W razie strajku wysokie dowództwo miało by sposobność wysłania przeciw pracownikom francuskim walczącym o chleb i polepszenie warunków bytu, cudzoziemskich wojsk z bytymi SS i hitlerowcami, celem złamania strajku (art. 12, 77 i 104).

Wszystkie warstwy ludności przeciwstawiają się temu.

SEANSE FILMU POLSKIEGO ZORGANIZOWANE STARANIEM STOWARZYSZENIA OBRONY GRANIC NAD ODRĄ I NYSA
W piątek 23-go kwietnia o godz. 20.30
w „Cinema Opolo” w VIEUX-STIRING (Moselle), „GROMADA”, „Sport w Polsce”, „Aktualności z Polski”.

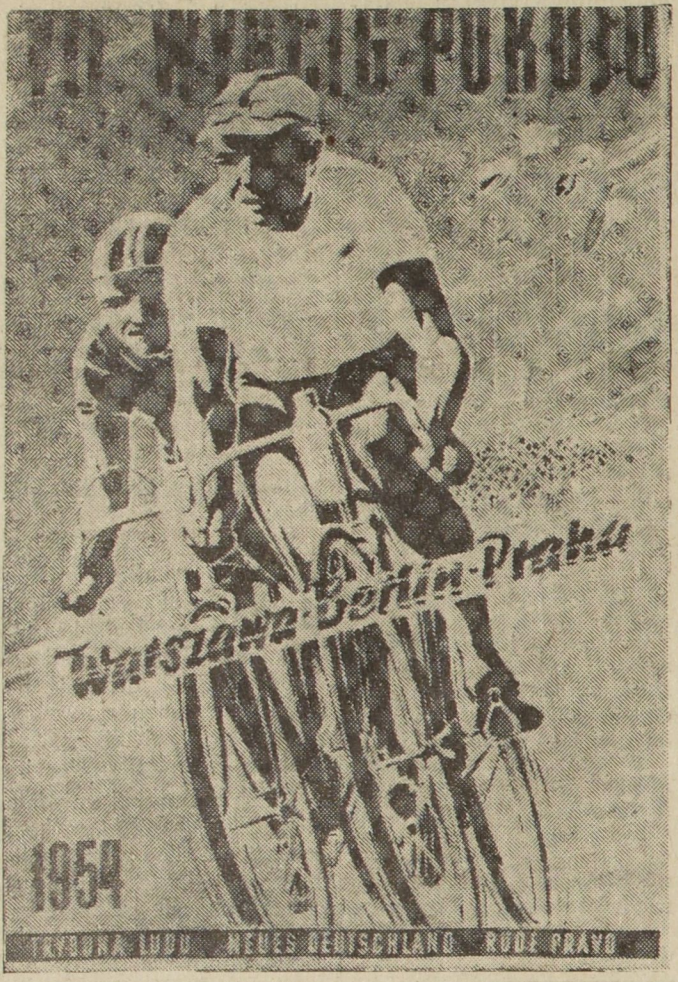


Międzynarodowe spotkania piłkarzy w czasie wyścigu

W czasie imprez sportowych organizowanych w czasie poszczególnych etapów Wyścigu Pokoju piłkarze polscy rozegrają kilka spotkań międzynarodowych.

W dniu 2 maja w Warszawie z okazji rozpoczęcia VII Wyścigu Pokoju rozegrany zostanie mecz reprezentacyjny Warszawy z reprezentacją

stolicy Czechosłowacji. Następnie na punktach etapowych wyścigu w Łodzi i Sallingrodzie drużyny polskie zmierzą się z zespołem NRD Rotation Babelsberg, 11 maja reprezentacja Śląska gra w Lipsku z reprezentacją Saksonii, a 17 maja w Pradze, Warszawa zmierzy się z rewanżowym meczu z reprezentacją stolicy CSR.



Reprodukcja plakatu wydanego w Polsce z okazji VII Wyścigu Pokoju. Autorem tego plakatu jest Paweł Świątkowski.



F.S.G.T.



NAJBLIŻSZE SPOTKANIA HONNEUR NORD

Rouvroy — Lens
Lievin — Drocourt
Sallaumines I — Billy

HONNEUR SUD
Ostricourt — Houdain
Carvin St.-J. — Auchel
Carvin II — Bruay

PROMOTION SUD
Auchy — Marles
Lens I — Calonne
Bruay — Maisnil
Lens II — Houdain

KADECI
Libercourt II — Carvin St.-J.
Sallaumines — Lens
Libercourt I — Auchel

JUNIORZY
Clarence — Calonne
Auchel — Noeux
Sallaumines II — Lens I

PUCHAR „TRIBUNE DES MINEURS”
Libercourt — Auchy

MINIMY
Bruay — Auchel
Houdain — Marles
Labourse — Calonne
Haillicourt — Noeux

MISTRZOSTWO I B
Maisnil — Barlin
Auchel — Marles

UWAGA MŁODZI PIŁKARZE!

W dniu 2 maja o godz. 10, odbędzie się na boisku U.S.O. Lensoise przy ul. Artois w LENS (P. de C.) konkurs eliminacyjny najmłodszego piłkarza. Wyłonieni najlepsi młodzi piłkarze wyjadą następnie na finał w dniu 9 maja do okręgu paryskiego. Każdy klub piłkarski może wysłać trzech swych najlepszych graczy. Juniorzy grający w składzie drużyny reprezentacyjnej Pas-de-Calais nie są dopuszczeni do tego konkursu.

Zgłoszenia należy kierować na 32, rue Casimir Beugnot w LENS (P. de C.). Ostateczny termin: 29 kwietnia.

LILLE ORAZ REIMS DOŚCIGNĘLI BORDEAUX

Jak to przewidywaliśmy rozegrane spotkania w czasie święt Wielkanocnych przyniosły poważne zmiany w klasyfikacji ogólnej tak w pierwszej jak i w drugiej lidze.

Święta wielkanocne były przede wszystkim korzystne w lidze dla drużyn Lille, Tuluzy oraz Sochaux, które zdobyły aż 4 punkty, w konsekwencji czego wzmocniły znacznie swe pozycje. Uzyskane te punkty pozwoliły drużynie północnej zająć pierwsze

miejsce wraz z Reims (który niespodziewanie pokonał St.-Etienne, dzięki bramce uzyskanej 12 min. przed końcem spotkania przez Templina) i Bordeaux. Walka o tytuł mistrza Francji odzyskała zatem swoją atrakcyjność i należy spodziewać się, że dopiero ostatnie spotkanie będzie decydujące. Wielką rolę odegra z pewnością lepszy stosunek bramek (goal average).

Do trzech pretendentów (Lille — Reims — Bordeaux) o tytuł mistrza Francji dołączyła się jedenastka Tuluzy, choć pomimo iż pozostały tylko trzy mecze do rozegrania, może jeszcze uzyskać więcej punktów. Naturalnie należy tu liczyć się z jedenastką z Lille, której atak odnalazł całkowitą werwę, a obrona jest najlepsza we Francji — jest najpoważniejszym kandydatem do tytułu.

Spotkania Reims — Lille (9 maja) i Bordeaux — Reims (16 maja) będą rozstrzygające.

U dołu, drużyna Sete, która zajmuje ostatnie miejsce w klasyfikacji ogólnej, zdobyła trzy punkty, Stade dwa punkty, Roubaix oraz Le Havre zaś żadnego.

W II lidze obecny lider jedenastka Troyes jest niemal pewna gracie w przyszłym sezonie w I lidze. Święta wielkanocne przyszyły z korzyścią dla Troyes, Sedan, Rennes oraz Toulon, które zdobyły cztery punkty. Racing zaś nie zdobył żadnego i z pewnością rozegra mecze i tzw. „barage”.

Mistrzostwo ping-ponga F.S.G.T. dep. P.-de-C. odbędzie się w najbliższą niedzielę w Sallaumines

W NAJBLIŻSZA niedzielę na sali Cadras w Sallaumines (Pas-de-Calais) od godz. 9.30 rozpocznie się mistrzostwo ping-pongu F.S.G.T. dep. Pas-de-Calais. Każdy klub proszony jest o wysłanie swych najlepszych graczy.

Wyłonieni z mistrzostw najlepsi zawodnicy wezmą następnie udział w mistrzostwach Francji, które odbędą się w dniach od 28 do 30 bm. w SECLIN (Nord) oraz w mistrzostwach Paryża w dniach 3 i 4 lipca.

Ci sami zawodnicy wezmą udział w 50-letniej rocznicy Belgijskiej Sportowej Federacji Socjalistycznej w dniach 5-6-7 czerwca.

W tym samym dniu odbędzie się również półfinał o puchar Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą z udziałem drużyn Calonne, Barlin, Noeux i Avion.

Breloki zwycięzcom mistrzostw rozda prezes F.S.G.T. Rene Rousseau.



Faza z meczu Lille — Bordeaux (1:0). Bramkarz Jaquet (Bordeaux) odbija pięścią piłkę, którą chce mu odebrać Strappe (Lille).

KUCZMA TRZECI W GENNEVILLIERS

Wyścig długości 90 km. rozegrany w Gennevilliers przyniósł zwycięstwo Magner Leon w czasie 2 godz. 41 min. Kolarz pochodzenia polskiego KUCZMA zajął trzecie miejsce.

ROUX — PIERWSZY W WYŚCIGU PARYŻ — CONCHES

1. G. Roux — 165 km. w czasie 4 godz. 20'28".
2. Bertolotti
24. KOMOR

TOUR DU MAROC

W pierwszym etapie wyścigu „Tour de Maroc” rozegranym na trasie Casablanca — Mazagan długości 143 km. zwyciężył H. Subbatis w czasie 3 godz. 16'57". Kolarz pochodzenia polskiego Walkowiak zajął piąte miejsce.

Wyścig Paryż — Camembert długości 238 km. wygrał w czasie 5 godz. 56'13" Francuz Gilbert Bauvin. Uczestnik Wyścigu Pokoju, Komar Zygmunty przybył do mety jako 27-my o 8'11" od zwycięzcy.

HONVED — AUSTRIA WIEN 5:1

Rozegrane w ub. niedzielę spotkanie piłkarskie we Wiedniu w obecności ponad 45.000 widzów pomiędzy jedenastką węgierską Honved a Austrią Wiedeń (druga w klasyfikacji zespołowej o mistrzostwo Austrii), zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 5 do 1.

Directeur de publication
Marie BUQUET

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués
Imprimerie Parisiennes Réunies
R. SEGUIN, Directeur général
10, r. du Fbg-Montmartre, Paris-9

SEKCYJA KOLARSKA GGKF USTALIŁA REPREZENTACJĘ POLSKI NA VII WYŚCIGU POKOJU

W wyniku przeprowadzonych ostatnio wyścigów kontrolnych oraz na podstawie obserwacji treningów poszczególnych zawodników, rada trenerów sekcji kolarskiej głównego Komitetu Kultury Fizycznej ustaliła reprezentację Polski na VII Wyścig Pokoju. Do drużyny reprezentacyjnej powołano: Grabowskiego, Hadasika, Kłabińskiego, Królaka, Łasaka i Wilczewskiego oraz jako rezerwowymi: Chwiendacza i Ulika.

GIMNASTYK RADZIECKI MURATOW ZWYCIĘŻYŁ W TURNIEJU FRANKFURKIM

Turniej gimnastyczny rozegrany w ub. poniedziałek w Frankfurcie zakończył się zdecydowanym zwycięstwem zawodnika radzieckiego — Muratowa przed Boutz (Niemcy) i Sepp (Niemcy).

KOSZYKARZE „GWARDII KRAKÓW” PRZEGRALI Z REPREZENTACJĄ PRAGI

Reprezentacja Pragi w koszykówce mężczyzn wygrała w niedzielę w Krakowie z miejscową „Gwardią” — 58:51 (28:13).

SUKCES SZERMIERZA POLSKIEGO PIĄTKOWSKIEGO NA MISTRZOSTWACH JUNIORÓW WE WŁOSZECH

Z Rzymu donoszą, że w poniedziałek 19 bm. zakończył się w Cerromonie szermierze mistrzostwa świata juniorów. Z Polaków najlepiej wypadł Piątkowski, zajmując piąte miejsce. W półfinale Piątkowski wygrał wszystkie walki. Pokonał on w półfinale mistrza świata Eryl 5:2, oraz wice-mistrza świata — Medelej 5:1. Pozostali Polacy zajęli 9-te i 12-te miejsca. Reprezentanci Polski wykazali dobre przygotowanie techniczne a szczególnie Piątkowski, który był poważnym pretendentem do tytułu mistrzowskiego.

PLYWAK RADZIECKI MINASZKIN POBIŁ REKORD EUROPY NA 200 M. STYLEM ŻABKOWYM

W ub. wtorek w pływalni moskiewskiej pływak radziecki, Minaszkin ustalił nowy rekord Europy na 200 m. stylem żabkowym, uzyskując czas 2'36"1. Dawny rekord należał do Duńczyka Gleie (2'37"4) od 14 lutego ub.r.

W wyścigu kolarskim w Montereau zwyciężył Vincent Alain. Kolarz pochodzenia polskiego, Kałuża zajął drugie miejsce.

— H. Hogan (Australia) wyrównał 2 rekordy świata rekord M. Pattona na 100 y — 9,3 oraz rekord na 100 m — 10,2 (ustanowiony przez Owensa i wyrównywany kolejno przez Davisa, La Beacha, Ewela, Baileva).

— Toronto drugie po Montrealu miasto Kanady, dołączyło się do miast, starających się o olimpiadę 1960 roku. Burmistrz Toronto, Allan Lamper, przedsięwzięcie to przedstawił na kongresie MKOI złożył swój oficjalny wniosek.

CIELICZKA — PIĄTY W „CIRCUIT DU MORBIHAN”

Na trasie długości 285 km. rozegrał się wyścig „Circuit du Morbihan”, w którym zwyciężył Jean Gueguen w czasie 8 godz. 6". Cieliczka zajął piąte miejsce, Sowa zaś szóste.

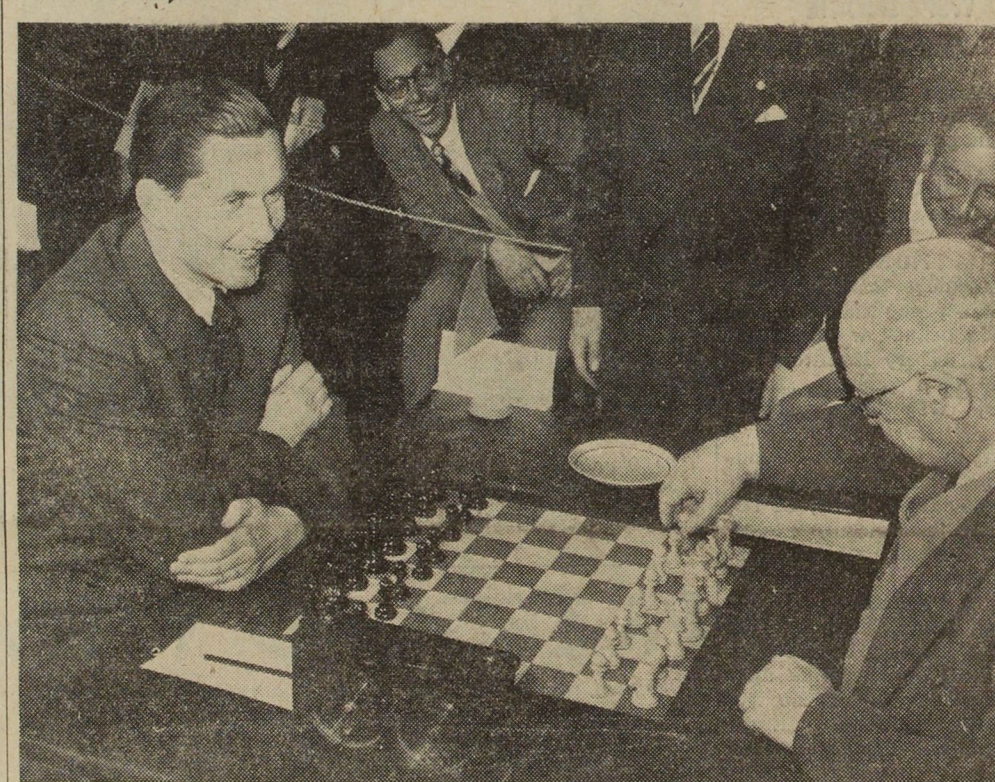
PRIX MARTINI DES FLANDRES

1. Degryse — 165 km. w czasie 4 godz. 25'.
8. Dujanski
15. Kłabiński

MAGNI — PIERWSZY W „TOUR DE TOSCANE”

Rozegrany pierwszy wyścig o mistrzostwo Włoch na trasie „Tour de Toscane” długości 186 km. zakończył się zwycięstwem Magni w czasie 7 godz. 46', który tym samym zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Francja - Z.S.R.R. : 1 - 15 w szachach



Rozegrane ostatnio spotkanie międzynarodowe Francja — Z.S.R.R. w szachy zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 15:1. Na zdjęciu: mistrz Francji Tartacover (po prawej) w pojedynku z eks-mistrzem ZSRR — Keres.

MARIAN PROMIŃSKI «BIERZ REKA WICE»

Nie tylko sam się przekonał do rękawicy bokserkiej, ale jeszcze przetrwał swego redaktora, który — według jego własnych słów — uważał nas za paczkę lobozów zdolnych tylko — mówiąc delikatnie — do prania się po buzi. Pięknie, to nas cieszy. Ale z tym boksem sprawy stoją trochę inaczej, niż to zostało przedstawione. Przepszczam, że ja — skromny sobie sportowiec, którego głównym, a może jedynym zadaniem jest dbać o ciała swoich wychowanków — będę właśnie mówił o inteligencji i głowie. Nie o głowie do odbierania ciosów, ale o głowie do myślenia. Otóż nasza praktyka trenerów pięściarstwa uczy, że długoletnie uprawianie tego sportu wcale nie tak dodatnio wpływa na te cechy, które obywatel redaktor wymienił: orientację, szybkość decyzji, wolę itd. To znaczy, ściśle mówiąc, wyrabia ona te cechy na użytek ringu, ale nie poza nim, nie na użytek życia. Medycyna sportowa notuje wypadki tzw. bok-

skiego otepienia, które jest chorobą zawodową i pochodzi prawdopodobnie od częstych wstrząsów i kontuzji głowy oraz jednostronnego nastawienia na reakcje ruchome. Gdy ktoś ma szybki refleks w walce, nie znaczy to, żeby miał taką samą reakcję, jeśli idzie o tabliczkę mnożenia. Owszem, do pewnego stopnia boks mobilizuje w zawodniku jak najlepsze samopoczucie, takie, jakie daje zdrowy, dobrze funkcjonujący organizm, ale potem może nastąpić i często następująca kryzys i kłapa. Zawodnik taki będzie coraz lepszym bokserem, ale wartości zdrowotnej i wychowawczej boks dla niego przepada. Ot i mamy zawodowca. Wniosek: My w sporcie socjalistycznym nie będziemy dążyć do szkolenia wyłącznie jak najlepszych kadr „amatorów-zawodowców” — kosztem upowszechnienia tego sportu wśród szerokiego mas. My chcemy przepuszczać przez nasze sale treningowe jak najwięcej młodzieży i nie zatrzymywać jej tam na zbyt długo. Owszem — boks wycynowy jest potrzebny dla utrzymania atrakcyjności tego sportu, ale tylko tyle. Na razie skończyłem.

Następnie przemówił Basziński, mieląc słowa w szczekach i sznurując cokolwiek swój energiczny podbródek z dółkiem. Basziński był działaczem ZMP; przyzwyczajony do częstych publicznych występów, miał inklinacje do tonu deklamator-

skiego, ale to, co teraz powiedział, było rzeczowe i osobiste zarazem.
— Obywatel instruktor Balcarek napomknął o umasowieniu sportu bokserkiego, ale ja mam wrażenie — myśli swojej nie dokończył — i ja to chcę zrobić za niego. Otóż ta sprawa napotyka na poważne trudności. Nie każdy nadaje się do uprawiania boks i komu lekarz nie pozwoli, nie powinien nigdy stanąć na ringu. Zdrowie boksera musi być bez skazy; jego serce, płuca i system nerwowy powinny stanowić niezaginiony zespół, którego pełny obraz widać dopiero na lekarskich tablicach i wykresach. Boks jest sportem ciężkim, najcięższym ze wszystkich, i wbrew temu, co powiedział towarzyszy redaktor, nie wolno go traktować jako jedynego i zastępującego wszelkie inne dyscypliny sportowe. Nic bliźszego nad takie mniemanie. Ja wiem, jak to jest w praktyce, i dobrane, że tak jest. Ja, n aprzykład, uprawiam oprócz boks koszykówki i pływanie, inny kolega — piłkę nożną, jeszcze inny — narciarstwo. Gdyby towarzyszy redaktor posłuchał przed napisaniem swego artykułu głosów tych zawodników, którzy uprawiają pięściarstwo od dawna, dowiedziałby się, że z trudem mieścimy się w ramach przepisów konwencji bokserkiej, że wiele rzeczy wymaga reformy, zwłaszcza „pierwszy krok bokserki”, który jest trudny, i że w ogóle wszyscy

lubimy gry zespołowe, które pozwalają wypocząć naszemu nerwowi. My się boimy ringu, nawet najlepsi, jak dobry aktor sceny, choćby była jego pasja. Do boks powraca się — to mi już wolno powiedzieć, bo mam dwadzieścia dwa lata i boks uprawiam od pięciu sezonów — jak do trudnego we współzyciu, kapryśnego, ale kochanego człowieka. Ale jeszcze o roli umasowienia sportów w ogóle. Praktyka w Ludowych Zespołach Sportowych i Kolach przy zakładach pracy — na odznakę SPO — pokazuje, jak pięknie można wypełnić plan wychowania fizycznego nawet bez boks, bo na razie go tam nie ma. Może kiedyś... kiedy będzie więcej instruktorów. Ale nie o to chodzi. Najważniejsze, żeby nie robić z pięściarstwa cyrku. eby nie było tak jak w Ameryce, gdzie boks jest dobry, zawodnicy świetni, kasa jeszcze lepsza, ale społecznie więcej z tego szkody niż pożytku.
Potem przemawiał jeszcze Mund i Cebulak, i Kaleta baknął parę słów, a wszyscy mniej więcej w tym samym duchu: że boks jest — jeśli można te rzeczy zestawić — jak życiodajna trucizna: leczy w małych dawkach, ale zabija w przesadnych. Twarz redaktora Matyjasika wyciągała się coraz bardziej. Na koniec zabrał głos Wawra.
— Ja pozwolę sobie coś w swojej sprawie — zaczął na pozór wesoło, ale trochę z utajoną oba-

wa. — Usłyszałem, że obywatel redaktor zamierza na końcu artykułu zamieścić nasze odpowiedzi na pytanie: Dlaczego zostałem bokserem? Taki wywiad został już ze mną przeprowadzony. — Wawra obejrzał się za siebie. — I gdyby Wojnarowski nie był naprawdę dobrym kolegą, nigdy bym mu tego nie darował. Ja nie chce, aby dostało się do gazety, że Józef Wawra albo nawet J. W. dlatego został bokserem, że dostał w kość od swego rywala. — Odpowiedziałam mu chorałna wesołość. — Nie śmieciecie się! Ja się uczyłem przez te półtora miesiąca i dzisiaj jeszcze wiele się nauczyłem. Tamto byłoby tylko na pół prawdą. Ja jestem bokserem dlatego, że chcę zostać dobrym sportowcem Polski Ludowej! — huknął z emfazą, widać, że trochę na wyrost, ale szczerze, i wywołując tym jeszcze głośniejszy, serdeczny aplauz kolegów.
— Nie ma obawy, Wawra... — Matyjasik śmiał się także i stukał suszka, żeby uciszyć zebranych. — Nie ma obawy, bo to w ogóle nie pójdzie do druku. — W tej chwili składał kartki na pół i chował do tecki. — Mogłbym ten elaborat podrzeć i rzucić do kosza, ale sądzę, że coś się z niego uratuje. Dziękuję wam. No, kolego Wojnarowski, trochęśmy przefajnowali. — Wojnarowski był czerwony jak burak i gryzał zapałkę. — Ale to nic, jeszcze raz pójdziemy w teren!